Ner 81. Kraków, 9 Kwietnia — Sobota Rok 1881.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego . . .	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Administracya „CZASU“, tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę:** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny raz po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od mieisca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze). R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie nad Menem), Rotter & Comp, Riemergasse 12.

Kraków 8 kwietnia.

Przegląd Polityczny.

Izba deputowanych wiedeńskiej Rady państwa odbyła onegdaj wieczór posiedzenie, a wczoraj obradowały obie Izby. W Izbie poselskiéj ukończono obrady nad ustawą o kolei ces. Elżbiety, a po przyjęciu jéj w trzeciem czytaniu odroczono posiedzenia, które jak donosiliśmy rozpoczną się na nowo po świętach, prawdopodobnie d. 27 kwietnia. Izba wyższa ukończyła obrady ogólne nad ustawą o obowiązkowem uczęszczaniu do szkoły, a dziś obraduje dalé; nad tym przedmiotem. Sprawozdania jako mniéj ważne odkładamy do jutra.

Parlament niemiecki zakończył swoje prace przedświąteczne dnia 6 b. m. i odroczył się do 26go b. m. Obrady nad ustawą przeciw pijaństwu nie mogły być dokończone z powodu braku kompletu, a jak się zdaje, wynieśli się z Izby ci członkowie, którzy zostają w pewnych stosunkach z handlarzami wódki. Zwolennicy powstrzymania pijaństwa zgadzali się w zasadzie na projekt, zostawiając pewne w nim zmiany do szczegółowych obrad. Virchow nie zgadzał się na powody medyczne ustawy — o to mniejsza — ale zaprzeczał, aby pijaństwo tak się rozpostarło, iżby mu trzeba kłaść zaporę na drodze prawodawczej.

Cesarz Wilhelm przyjmował we środę nadzwyczajnego posła rosyjskiego ks. Suwarowa, który wręczył mu zawiadomienie o śmierci Aleksandra II i o wstąpieniu na tron Aleksandra III. Cesarz Wilhelm wyjeżdża w końcu kwietnia do Wiesbaden, a w Berlinie twierdzą, że w maju cesarz Aleksander przybędzie w odwiedziny na dwór pruski, a następnie odwiedzi dwór austryacki; są to jednak dopiero wieści.

Provinz. Corr. daje przestrogę deputowanym niemieckim na drogę z powodu feryj świątecznych, a to aby się zbliżyli do ludności i przekonali się o potrzebie organizacyi robotników pod wpływem rządu, zadaniem bowiem państwa jest zreformować stosunki robotnicze, nie chcąc przez zupełne wypuszczenie najliczniejszej klasy z opieki przyczyniać się do rozsadzenia naturalnych sił, które potrzebują moralnego węzła i opieki.

Bawarska Izba deputowanych uchwaliła onegdaj 77 głosami przeciw 62 w imiennem głosowaniu zniżenie 7 lat nauki elementarnej na 6 lat. Prawica głosowała za zniżeniem lat nauki, lewica przeciw.

Znany autor niemiecki prof. Bluntschli napisał uwagi nad prawem przytułku i obowiązkiem wydawania zbrodniarzy. Praca ta jego ma skierować dyskusyę dyplomatyczną i dziennikarską na pole prawne i posłużyć ks. Bismarkowi do postawienia wniosków wywołanych rezolucyą parlamentu. Bluntschli przyjmuje tu za podstawę uchwały instytucyi prawa narodów w Oxfordzie zapadłe, które uwzględniają prawo przytułku i stosują prawo wojny do wypadków naruszenia gościnności przez czyny karygodne. Uchwały te były w swoim czasie przyjęte przez wszystkie rządy, zatem na ich podstawie może teraz nastąpić porozumienie w tej kwestyi.

Morning Post doniósł był, że dwóch teraźniejszych członków gabinetu angielskiego, podsekretarz stanu spraw zagranicznych Dilke i lord admiralicyi Brassey, wspierali pieniędzmi dziennik anarchiczny niemiecki *Freiheit*, którego redaktor Jan Most, ma wytoczony sobie proces o pochwalanie królobójstwa i zachęcanie do niego a odpowiada z aresztu. *Nordd. allg. Ztg* z trudnością daje wiarę temu zarzutowi aby ministrowie państwa zostającego w przyjaźni z Rosyą i Niemcami wspomagali dziennik, który od dawna wyznaje zasady, jakie objawił w d. 19 marca. Gdyby to było prawdą, potwierdzonemby zostało dawno pojawiające się w prasie podejrzenie, że prawdziwe powody bezwzględnej obrony prawa przytułku w Anglii i łagodnego obchodzenia się z tameczną prasą leżą w współzawodnictwie przemysłu angielskiego z europejskim, gdyż dla osłabienia tego ostatniego starają się w Anglii, aby w krajach stałego lądu nie przychodziło do spokojności. Uderzającemi są pod tym względem rozprawy parlamentu angielskiego w Izbie niższej d. 12 kwietnia 1872 o Internationalu. Gladstone nazwał wówczas politykę związków rzemieślniczych, dążacą do połączenia w jeden ogólny związek wszystkich robotników Europy, niewinnem usiłowaniem. Łatwo zrozumieć, że pewne interesa w Anglii starały się wpłynąć na ustawodawstwo i na administracyę w tym duchu, ale raziło mocno odezwanie się ministra w tym kierunku. *Nordd. allg. Ztg* chce zaś czekać na interpelacyę zapowiedzianą na czwartek przez lorda Churchilla co do wspierania przez Dilkego i Cisseya agitacyi Mosta i jego towarzyszów. Wczoraj doniósł nam telegram, że *Daily News* zaprzeczają, aby Dilke i Brassey wspierali *Freiheit*, a z innego źródła twierdzą, że dali oni temu dziennikowi małą zapomogę, zanim jeszcze zasiadali w obecnym gabinecie, nie znając (?) tendencyi tego pisma i sądząc, że jest ono tylko liberalnem.

Do dzienników wiedeńskich donoszą o dalszych zmianach, które mają zajść w rosyjskiem ministerstwie, mianowicie słychać, że minister sprawiedliwości ustąpi, a następcą jego zostanie senator Kowalewski lub senator Połowcow.

Jenerał Czernajew jest podobno przeznaczony na posadę gubernatora w Orenburgu.

Na posła rosyjskiego do Rumunii przeznaczonym został ks. Blaremberg.

W francuskiej Izbie deputowanych ma nastąpić interpelacya względem zatargów między Radą municypalną a prefektem policyi.

Ważnem jest oznajmienie prezesa gabinetu Cairolego zrobione w Izbie, iż Barthélemy de St. Hilaire zapewnił posłów zagranicznych, iż Francya nie wysyła do Tunisu okrętów, lecz tylko wojsko i że Francya ma prawo stłumić niepokoje wybuchłe na granicy tunetańskiej. Zdaje się więc, że nastąpiło już między Włochami a Francyą porozumienie co do zlokalizowania sprawy tunetańskiej, aby ta nie dała powodu do międzynarodowych waśni. Mimo tego *L'Estaffete* zamieszcza telegram z Berlina, że mocarstwa północne poruszyły sprawę tunetańską, używszy beja za narzędzie, aby rzucić kość niezgody między Francyę a Włochy. Byłoby to podejrzeniem, iż Bismark chcąc Francyę zająć w Afryce, podnieca Włochy, aby przeszkadzać zbliżeniu się Francyi do Rosyi. Domysł to może naciągnięty, bo położenie polityczne Rosyi jest tego rodzaju, że w tej chwili nie może ona myśleć o związku z Francyą.

W nocie, która ma być wręczoną Grecyi znajduje się, jak donoszą do *Pol. Corr.*, ustęp, że mocarstwa nowym swym projektem zastępują projekt konferencyi berlińskiej i że jeżeli Grecya go nie przyjmie, uważać to będą za opozycyę przeciw mocarstwom europejskim, którym w takim razie nie pozostanie nic innego, jak pozostawić Grecyę losowi, jaki sobie sama zgotuje.

Jak donoszą do *Pol. Corr.*, Porta przyjęła modyfikacye, jakim koncesye jej uległy w projekcie mocarstw europejskich, z tem jednak zastrzeżeniem, że jeżeli Grecya ociągać się będzie z przyjęciem ich, cofnie wszystkie swe przyrzeczenia. Oświadczenie to motywuje tem, że stosunki tureckie wymagają spiesznej decyzyi, czy ma być wojna, czy pokój.

Ambasadorowie w Konstantynopolu ułożyli już brzmienie not. Noty te, napisane w tonie stanowczym, polecają do przyjęcia znany już projekt, który oprócz całej prawie Tesalii, przysądza Grecyi nadmorski pas Epiru aż po zatokę Artę i żąda zburzenia obwarowań Prewezy. Anglia, Francya, Włochy i Austrya nadesłały już swe przyzwolenie na brzmienie not, oczekiwano tylko jeszcze przyzwolenia Niemiec i Rosyi, poczem noty te mają być wręczone gabinetowi greckiemu w Atenach, co zapewne nastąpi w sobotę.

W Rumunii panuje wielkie zadowolenie z tego, że w uznaniu królestwa Rumuńskiego przez Niemcy, Rosyę i Austryę, ostatnie mocarstwo wzięło inicyatywę, nie czyniąc uznania zależnem od żadnego warunku; obawiano się bowiem, aby Austrya załatwienia w pewnym sposobie kwestyi żeglugi na Dunaju za warunek nie położyła.

Wczoraj odbył się wybór pierwszego wiceprezydenta miasta. Większość głosów padła na p. Stefana **Muczkowskiego**, notaryusza i Radcę miejskiego, który długoletnią gorliwą pracą swoją i znajomością spraw miejskich daje rękojmię, iż powołaniu swemu uczyni zadość, a wczorajsze jego przemówienie i odpowiedź na nie przezydenta Dra Weigla dozwalają wróżyć, iż między nimi istnieć będzie zgodność dążeń i celów a prawdopodobnie także środków. Współzawodnik p. Stefana Muczkowskiego, p. Teodor Baranowski, prezes Izby handlowej, używa oddawna u obywatelstwa miejskiego powagi i powszechnie jest szanowanym, ale posada wiceprezydenta wymagała młodszych sił i poniekąd wykształcenia fachowego, zwłaszcza że w razie nieobecności prezydenta miasta, na zastępcę jego spadają obowiązki tem cięższe, iż nietylko przed Radą miejską, lecz także przed prezydentem odpowiedzialnym on być musi za czynności swoje. Wybór p. Muczkowskiego odpowiada przeto pod wieloma względami interesom i dobru miasta naszego, a o ile wiemy, znalazł także po za kołem Rady najlepsze przyjęcie.

KORESPONDENCYA „CZASU“

Lwów 7 kwietnia.

(§§) Jutro odbędzie się walne zebranie delegatów banku włościańskiego, którego sprawozdanie z czynności i rachunki mają nierównie większe znaczenie niż dokumenta tego rodzaju innych zakładów kredytowych. Sprawozdanie to bowiem i rachunki stanowią obraz stosunków ekonomicznych najliczniejszej klasy ludności, ludu wiejskiego, obraz smutny, chociaż zakład z natury rzeczy prędzej o optymistyczne zapatrywanie niż o przesadę w przeciwnym kierunku może być posądzony. Obawiając się, że jutrzejsze posiedzenie dostarczy materyału za obfitego na list zwyczajny, przesyłam Wam już dziś główny ustęp sprawozdania, który daje pogląd na czynności zakładu w roku ubiegłym:

Z końcem roku 1880, jako dwunastego działalności zakładu, na 44,881 członkach ciężył dług pożyczkowy w łącznej ilości złr. 7,268,873·43 a wpłacone przez nich wkładki udziałowe wynosiły złr. 558,439·50. W roku zeszłym wpłynęło do zakładu ogółem 3,764 podań pożyczkowych, a to w części od członków nowo przybyłych, w części zaś od członków dawniejszych, którzy bądź to ponowne zaciągali pożyczki po całkowitej spłacie poprzednich, bądź też pozostałe reszty długu uzupełniali przez zaciągnięcie pożyczki dodatkowej do pierwotnej statutem dozwolonej wysokości. Z powyższych podań odrzucono 140, odesłano do uzupełnienia 327, a załatwiono przychylnie 3,207. Z tych ostatnich zrealizowano po koniec r. z. 2,327 pożyczek w łącznej ilości złr. 543.445·94, która to suma, oprócz solidarnej poręki ubezpieczoną jest hipotecznie i prawem zastawu na przestrzeni 22,480 morgów gruntu ornego, łąk i ogrodów, przedstawiających według statutowej normy oszacowania wartość złr. 858 660, bez wliczenia w to wartości budynków mieszkalnych i gospodarczych, które osobno ubezpieczone są od ognia prawie do wysokości sumy udzielonych pożyczek. Każde po jedyncze roku zeszłego pożyczką obciążone gospodarstwo przedstawia tedy w przecięciu objętość $9^{6}/_{10}$ morga; wartość złr. 366·72, t. j. po złr. 38·20 za jeden morg; a pożyczka na pojedyncze gospodarstwo udzielona czyni przeciętnie złr. 233·35. Przeciętnie tedy morg jeden obciążony został pożyczką złr. 24·30. Postępujące ciągle zaprowadzanie ksiąg gruntowych w kraju spowodowało, że w roku 1880 w 338 miejscowościach, w których Zakład miał rozdanych 3,224 pożyczek w ilości złr. 652,050, prawa zastawu zaintabulowane zostały jako pierwsze pozycye na gospodarstwach pożyczką obciążonych. Po wliczeniu intabulacyj przeprowadzonych w latach zeszłych, uskuteczniono po koniec grudnia 1880 r. w 1,252 gminach intabulacyę prawa zastawu 13,072 wierzytelności w łącznej kwocie złr. 2,679,400 na pierwszem miejscu karty ciężarów.

Od czasu istnienia Zakładu po koniec r. 1880 udzielono pożyczek w ogólnej sumie 13 576,387·53 złr., z tego spłacono do końca zeszłego roku: w skutek dobrowolnego zwrotu kapitału 866,800 złr., i ratami amortyzacyjnemi 5,440,714·10 złr., (6,307,514·10); stan przeto pożyczek pozostałych z d. 31 grudnia 1880 r. wynosił 7,268,873·43 złr.

Listów zastawnych wydano po koniec r. 1880 na 13,576,300 złr. Odliczywszy od tego listy dotąd wylosowane w ilości 4,992,700 złr. i skutkiem dobrowolnej spłaty kapitału ściągnięte w ilości 866,800 złr., razem 5,859,500 złr.; pozostało w obiegu z końcem grudnia 1880 r. niewylosowanych listów zastawnych na 7,716,800 złr., które pokryte są wskazaną wyżej wierzytelnością pożyczkową i nadwyżką funduszu umorzenia.

Tytułem spłat pożyczkowych łącznie z odsetkami amortyzacyjnemi i odsetkami za zwłokę, wpłynęło w roku 1880 ogółem gotówką do Zakładu złr. 1,644,346·37, z czego na poczet zaległości ratalnych z lat poprzednich przypada złr. 935 835·24 Celem ściągniącia zaległości wytoczył Zakład w roku zeszłym przeciw 1264 opieszałym dłużnikom kroki egzekucyjne i uzyskał przymusową sprzedaż 474 gospodarstw gruntowych. Jak to już powiedziano w sprawozdaniach z lat poprzednich, opuszcza Zakład odsetki za zwłokę albo częściowo, albo nawet w zupełności, w wypadkach szczególnych na uwzględnienie zasługujących, a częstokroć przez władze nadopiekuńcze zaleconych. Ubytki powstałe przez to w ciągu roku zeszłego, czyniły złr. 82,093·53, a kwota dla pokrycia tychże potrzebna, została podjętą z rezerwy specyalnéj, w tym celu od lat kilku uzbieranéj, która z końcem r. 1879 wynosiła złr. 211,960·15. Ażeby po ubytku owych złr. 82,093·53 nie pozbawiać dłużników dobrodziejstwa czynienia im i nadal, w wypadkach na uwzględnienie zasługujących, pewnych opustów, oraz aby być w możności pokrywania ubytków przez to powstałych, bez konieczności naruszania głównego funduszu rezerwowego; tudzież ze względu na obecne powszechne stosunki finansowe, wnosi dyrekcya, aby z czystego zysku roku 1880 tytułem dywidendy rozdzielono po ½%, kwotę zaś złr. 67,586·73 przydzielono rezerwie specyalnéj.

Tak opiewa oficyalne sprawozdanie dyrekcyi. Zobaczymy, jak ono przedstawi się jutro po przeprowadzonej dyskusyi, która stanowić będzie komentarz legalny.

Ciekawe uzupełnienie sprawozdania znajduję w jednym z załączników zamknięcia rachunków. Jestto przegląd stanu pożyczek z dniem 31 grudnia 1880 zestawiony według powiatów. Pokazuje się z tego przeglądu, że na szczęście agendy pożyczkowe zakładu włościańskiego nie idą w górę lecz owszem spadają. W ciągu roku 1880 tylko w kilku powiatach podniósł się stan długów, a ogólny rezultat wykazuje spadek tak liczby pożyczek jak i kwoty. Z końcem roku 1879 liczba pożyczek wynosiła (wykaz obejmuje Galicyę i Bukowinę) 47,881, z końcem roku 1880 zaś 44,881. Kwota ogólna pożyczek wynosiła z końcem grudnia 1879 (w Galicyi i Bukowinie) 7,577 887 złr. 84 cent. a z końcem grudnia 1880go roku złr. 7,268,873 cnt. 43. Przybytek w stanie dłużnym wykazują za r. 1880 powiaty: Bochnia (754 złr.), Brody (318 złr.), Brzeżany (4,333 złr.), Dolina (273 złr.), Drohobycz (15,833 złr.), Gorlice (złr. 2409), Gródek (762 złr.), (Horodenka 419 złr.), Jasło (12,667 złr.), Krosno (3980 złr.), Myślenice (280 złr.), Przemyślany (18,931 złr.), Ropczyce (3,322 złr.) i Żółkiew (296 złr.). Reszta powiatów wykazuje ubytek, niekiedy wiele znaczny n. p. Sanok i Tarnopol po przeszło 27,000 złr., Borszczow przeszło 14,000 złr., Trembowla i Złoczów po przeszło 11,000 złr., Łańcut przeszło 10,000 złr. W siedmiu tylko powiatach ubytek nie dosięga 1000 złr., w rencie przewyższa tę granicę znacznie, nawet bardzo znacznie, bo n. p. w 12 wynosi 5 — 8,000 złr. We wszystkich powiatach galicyjskich razem ubyło z pożyczek 294 919 złr., a ponieważ w 14 powiatach przybyło 64,584 złr., przeto ubytek wynosi ostatecznie 230,335 złr.

Z innego załącznika rachunkowego pokazuje się że w roku 1880 nie udzielono tytułem pożyczek nawet połowy (543,446 złr.) z tego co udzielono w przeciągu roku (1869 istnienia banku (1,400,300 złr.). Obszar gospodarstw włościańskich obciążonych w ciągu r. 1880 długami banku wynosi 22,480 morgów a w r. 1869 wynosił 83,840 morgów. Najsmutniej przedstawia się rezultat r. 1872. W tym roku bowiem kwota pożyczek wynosiła 2 389,500 złr. a z gruntów włościańskich obciążona została przestrzeń 99,740. Spłata długów wynosiła w r. 1880 razem 852,460 w r. 1879 więcej trochę bo 891,913 złr., w r. 1878 zaś 822,709. Idąc od tego roku dalej wstecz, kwota spłaconych długów ciągle się zmniejsza. Nie można tego nazwać dobrym systemem, bo rzecz naturalna, że z wzrostem długów stopniowo wzrastać musi i spłata kapitału. To jednak jest już w każdym razie dobrym symptomem, że w roku 1880 bank włościański miał z interesu pożyczkowego (procent i prowizya) dochód mniejszy (927,862), niż w trzech latach poprzednich (987,874 złr., 936,332 złr. i 963 822 złr.)

Wiadomość, że Komitet fundacyi Karola Szajnochy przyznał p. Pawłowi Stalmachowi z Cieszyna subwencyę wynoszącą połowę czystego dochodu (około 700 złr.) jest prawdziwa. Subwencyę tę pobierać będzie p. Paweł Stalmach od 1 lipca b. r. do końca 1884. Komitet postawił warunek, że p. Paweł Stalmach ma nadal pismo swoje redagować w duchu dotychczasowym.

Lwów 6 kwietnia.

(§§) Korespondencya *Czasu* o oświadczeniu unitów Chełmskiej dyecezyi, że przed popami nie będą składać przysięgi wiernopoddańczej, głównie zaś wzmianka o „brodaczach,“ jak włościanie katoliccy w Lubelskiem nazywają popów prawosławnych, bardzo nie podobały się tutejszemu *Słowu*, spełniającemu od trzech tygodni bardzo gorliwie rolę mizernego fagasa wszystkich berlińskich i moskiewskich potwarców narodowości polskiej. Nie podobały się także *Słowu* powtórzone w *Czasie* wyrazy ludu unickiego o przelanej krwi unickiej. Niejednośmy już słyszeli, mówi *Słowo*, ale nie wiemy jeszcze dotąd, co to jest krew unicka! Ta niewiadomość przypomina bardzo przypowieść o żydku, który będąc schwytanym na gorącym uczynku kradzieży koni, na zapytanie, zkąd jest rodem, odpowiedział: za co ja się miał rodzić? ja się wcale nie rodził, niech się moi wrogowie rodzą! Że jednak przelana została krew unicka i że ona woła o pomstę do niebios, o tem wie *Słowo* doskonale, to najlepiej zdradza jego nieczyste sumienie i jego drażliwość na wszystko, co się o unitach w prasie polskiej pojawi. Jeżeli zaś chcecie udawać, że nie wiecie nic o tem, to nie gniewajcie się w takim razie tak bardzo na Rzym, który niedawno upomniał waszego metropolitę, aby nie pozwalał duchowieństwu unickiemu podkopywać Unii. X. metropolita zapewne będzie tem bardzo zgorszony, że pismo forytowane przez kapitułę święto-jurską i czytane przez duchowieństwo ruskie, nic nie wie o przelanej krwi unickiej. Jeszcze więcej będzie zapewne X. metropolita tem zgorszony, że w tym samym artykule *Słowo* d je radę, aby do Chełmu wysyłano popów bez zarostu, bo w takim razie lud unicki prędzej dałby się *wossojedyniaty z prawosławiem* (pogodzić z prawosławiem!).

W sprawie ulg fiskalnych dla aktów prawnych, spisywanych z powodu konwersyi długów wysoko oprocentowanych na nowe niżej oprocentowane ze strony kraju, to tylko jeszcze pozostaje do zrobienia, żeby wszystkie reprezentacye powiatowe wysłały jak najprędzej do Wiednia petycye zalecone im przez Wydział krajowy. Nie wymaga to żadnej pracy. potrzeba tylko przepisać otrzymany z Wydziału krajowego formularz i wyekspedyować do Wiednia. Rychłe wysłanie tych petycyj ze wszystkich powiatów jest potrzebne najpierw dla tego, że Wydział krajowy w swoim przed dwoma tygodniami do rządu wystosowanym memoryale powołał się już na jednomyślny głos wszystkich powiatów, a powtóre dlatego, że rząd w tak trudnych dla skarbu państwa czasach nie może gwarantować za uzyskanie koncesyi potrzebnej, jeżeli wobec Izby nie będzie miał silnego poparcia, zakrawającego na presyę. Wydział krajowy udał się także do wszystkich innych Wydziałów krajowych z prośbą, aby w tym samym duchu rozwinęły akcyę. Nie chodzi tu o poparcie prośby galicyjskiej, lecz o przyłączenie się do niej, o uzyskanie takiej samej ulgi dla ludności włościańskiej innych krajów koronnych. Że jest ona i tam potrzebną, to nie ulega wątpliwości. Niedawno Salzburski Wydział krajowy udał się także do ministra sprawiedliwości z prośbą, aby organom sądowym polecił zbieranie dat do statystyki zadłużenia wielkiej i małej posiadłości ziemskiej. Na poparcie tej prośby przytoczono w memoryale szczegóły świadczące, że pod względem zadłużenia hipotecznego Galicya nie stanowi wyjątku w państwie, że to, o co się dziś upomina dla ratunku włościan zadłużonych, wyjdzie także na korzyść ludu w innych prowincyach. Kiedy Galicya, nie zważając na doktrynerskie zarzuty, upominała się o wydanie przepisów karnych przeciw lichwie, nikt jej nie popierał, aż nagle potem zewsząd zaczęto się upominać o taką samą ustawę. Skoro pokazało się, że lichwa innym prowincyom tak samo dokuczyła jak Galicyi, to niezawodnie nietylko sama Galicya potrzebuje dziś pomocy w ratowaniu zadłużonego ludu.

Tak głośna u nas sprawa kolei transwersalnej a właściwie tylko osobista część tej sprawy, t. j. rozdawanie przedsiębiorstw i mianowanie urzędników, przycichła cokolwiek wskutek otrzymanego zapewnienia, że dyrekcya banku krajów koronnych bynajmniej nie zapomina o polskich kandydatach ani pod jednym, ani pod drugim względem. Cała ta agitacya obudza dwie przykre refleksye. Najpierw pokazuje się, jak znaczną jest a raczej była w ostatnich czasach hiperprodukcya inteligencyi technicznej, skoro sam widok nowego pola do zajęcia wywołał takie ożywienie, odsłonił tak znaczny kontyngens techników fachowych całe lata czekających na odpowiednie zatrudnienie w różnych biórach rachunkowych i manipulacyjnych na nędznych dyurnach. Druga uwaga, jaką nasuwa cała agitacya w sprawie kolei transwersalnej, jest ta, że niezręczne prowadzenie akcyi zaszkodziło nam prędzej, zanim okazał się jaki taki rezultat. Postawiono bowiem odrazu sprawę na poziomem stanowisku kwestyi posad dla kandydatów czekających na pomieszczenie, chociaż można było zamilczeć o tem, albo przynajmniej zepchnąć to na drugi plan a natomiast położyć cały nacisk na zasadniczą stronę sprawy, na kwestyę zawarowania nowej kolei charakteru polskiej instytucyi. Kwestya zasadnicza pośrednio obejmowała także kwestye posad, bo do polskiej instytucyi wcisnąć się niemogą żywioły nieznające języka. Niemcom szukającym tylko sposobności do przypięcia nam łatki daliśmy wyborną sposobność do szyderczego komentowania stosunków galicyjskich, do uszczypliwych uwag o legionach polskich techników bez zatrudnienia, o żarłocznym apetycie na nieistniejące jeszcze posady i t. d.

Obawiano się, że uczniowie szkoły leśnej i świeżo za zakład krajowy uznanej szkoły rolniczej w Czernichowie nie będą mogli korzystać z dobrodziejstwa jednorocznej służby ochotniczej w wojsku tak, jak uczniowie szkoły Dublańskiej, dla której wydane zostało osobne rozporządzenie ministeryalne w tej mierze. Na wystósowane w tej sprawie przedstawienie Wydziału krajowego do ministerstwa nadeszła odpowiedź zupełnie uspakajająca. Niepotrzebne jest żadne specyalne rozporządzenie ministeryalne, gdyż w wniesionej do Rady państwa noweli do ustawy wojskowej znajdują się postanowienia, na których podstawie tak uczniowie szkoły leśnej jak i uczniowie czernichowskiego zakładu, będą przypuszczeni do jednorocznej służby ochotniczej.

Kwestya szkoły czernichowskiej wypracowała już projekt statutu, który wymaga jeszcze aprobaty Wydziału krajowego i ministerstwa rolnictwa. Etat nowej szkoły krajowej uchwalony zostanie dopiero na przyszłej sesyi sejmowej, poczem nastąpi stałe obsadzenie posad i faktyczne zorgazowanie szkoły na zakład krajowy.

Sprawy miejskie.

(*Sprawozdanie z posiedzenia d. 7 kwietnia*).

Przewodniczy prezydent miasta Dr **Weigel**; radców obecnych 50.

Radcy m. Dr **Brzeziński**, **Grosse**, Dr **Pareński** i **Stokmar** składają do rąk prezydenta przyrzeczenie sumiennego wykonywania przyjętych obowiązków.

Stowarzyszenie artystów i literatów czeskich w Pradze (Beseda umělecka) w piśmie do Rady miejskiej wystosowanem wyraża podziękowanie za uczczenie zwłok ś. p. Bolesława Jabłońskiego przy wprowadzeniu ich do kraju rodzinnego.

Prezydujący oznajmia, że podobne pismo nadeszło także od przełożonego zakonu św. Norberta w Pradze.

Sąd krajowy zawiadamia. że ś. p. Andrzej Rydzowski testamentem z d. 21 maja 1878 zapisał realność pod l. 141 ulica Poselska gminie miasta Krakowa na wieczną i nigdy nie pozbywalną własność z przeznaczeniem, aby w domu tym mieszkał zawsze Prezydent miasta Krakowa z zastrzeżeniem, że dom ten odbierze w posiadanie gmina krakowska po upływie lat dwóch rachując od tego św. Jana, który nastapi po śmierci testatora. Legat ten obciążony jest dwoma zapisami mianowicie sumą 4000 złr. na rzecz p. Heleny Radlerówny i sumę 1000 złr. na budowę kościoła parafialnego w Gorlicach.

PP. Gabryela Hendlowa i Walerya André dziedziczki testamentowe ś. p. Rydzowskiego w piśmie do Rady wystosowanem oświadczają, że gotowe są oddać wspomnioną realność gminie d. 15 maja b. r. w posiadanie i użytkowanie za ryczałtowem wynagrodzeniem 3000 złr.

Obydwa te pisma przekazała Rada sekcyi prawniczej.

Marszałek krajowy Dr **Zyblikiewicz** składa mandat radcy miejskiego. Sprawę tę przekazano również sekcyi prawniczej.

Na wniosek prezydenta Rada uchwala rozpisać konkurs na posadę lekarza miejskiego.

Referendarz **Umiński** przedstawił wniosek naglący sekcyi gospodarczej i prawniczej względem upoważnienia prezydenta do wniesienia rekursu od orzeczenia namiestnictwa odmawiającego zezwolenia na wywłaszczenie właściciela Górnych młynów z posiadania szopy stojącej na publicznym gościńcu. Wniosek przyjęto.

Z porządku dziennego następuje wybór pierwszego wiceprezydenta m. Wybranym został r. m. Stefan **Muczkowski**, który na 51 głosujących otrzymał 26 głosów. Drugi kandydat r. m. Baranowski otrzymał 21 głosów. Nowo wybrany wiceprezydent złożył na ręce prezydenta przysięgę służbową według roty odczytanej przez sekretarza Zawiłowskiego, poczem przemówił w te słowa:

Czcigodni Panowie!

Powolny wezwaniu waszemu, przyjąłem zaszczytny padły na mnie wybór pierwszego wiceprezydenta miasta. Składając wam należne podzięki za zaufanie, którem mnie obdarzacie, zapewnić was winienem Panowie, że wyboru mego nie uważam jedynie za zaszczyt, którym mnie obdarzacie, lecz za wezwanie do tem gorliwszej pracy, od której nigdy i nigdzie, a zwłaszczą w zgromadzeniu tem nie uchylałem się. Wyboru mego nie uważam również za uznanie jakichkolwiek zasług, do których nie poczuwam się, spełniając jak wielu z was Panowie obowiązki, do których nas wspólna wola wyborców powołała. Wobec Boga przysiągłem, a Panowie byliście świadkami przyrzeczenia tego, — powtarzać więc jak obowiązki mi poruczone spełniać będę, uważam za zbyteczne. Urodzony, wychowany i wzrosły w Krakowie, nie potrzebuję was zapewniać o uczuciach, jakie żywię dla mego rodzinnego miasta, które mię dziś jednem z wyższych swych dostojeństw obdarza. Znajomość stosunków miejskich nabyta piętnastoletnim udziałem w pracach zgromadzenia tego, a wsparta waszem zaufaniem zadanie nowe dziś ułatwia.

Panowie! Zawsze i wszędzie mając tylko in-

teres i dobro miasta na względzie, wspólną pracą a wzajemnem wyrozumieniem, pożądaną zgodą, dojdziemy wszyscy do celu, który nam wola wyborców naszych wskazała. (*Oklaski*).

Dostojny p. Prezydencie!

Przemówienia mego zakończyć nie mogę, abym kilku słów Tobie nie poświęcił. Kiedykolwiek zażądasz odemnie pomocy, kiedykolwiek przypadnie na mnie obowiązek zastępowania Cię; szczerego poparcia mego będę pewny, a wzajemne zaufanie, na które Panie Prezydencie z Twej strony liczę, dozwoli nam obu godnie spełniać nieraz trudne obowiązki z dobrem grodu naszego i zadowolnieniem jego mieszkańców. (*Żywe ogólne oklaski*).

Prezydent miasta, który po odebraniu przysięgi od p. Stefana Muczkowskiego, podał mu rękę z życzeniem: Szczęść Boże! dla dobra miasta. Na przemowę nowo wybranego wiceprezydenta odpowiedział mniej więcej w tych słowach:

Witam szanownego wiceprezydenta miasta na tem tu miejscu, na którem przed chwilą złożył przysięgę.

Sprawowałem przez dłuższy szereg lat urząd pierwszego wiceprezydenta przy dwóch czcigodnych poprzednikach moich, znam przeto i obowiązki tegoż i położenie niekiedy trudne, z którego wywiązać się pragnąłem rzetelnie i sumiennie.

Pewny danego co właśnie przyrzeczenia Szanownego wiceprezydenta, zaręczam Mu z równą szczerością, że doświadczy on z mej strony każdego czasu należnego szacunku i poważania w zajętej obecnie pozycyi, a podając mu rękę na znak zgody i zespolenia się w interesie miasta, proszę go, iżby był pewnym otwartego i koleżeńskiego z mej strony postępowania; zapraszam go więc do współudziału i zastępstwa w licznych pracach prezydyum, serdecznie i uprzejmie pod wspólnem hasłem: dobra naszego miasta! (*Oklaski i okrzyki: brawo! brawo!*) (Dok. n.)

Sprawy monarchii.

(Mowa dep. Kozłowskiego) miana w Izbie deputowanych d. 6 b. m. podczas rozpraw ogólnych nad ustawą o kolei podkarpackiej, brzmi według zapisków stenograficznych jak następuje:

Jakiekolwiek sprawa ta przechodziła fazy, ja i rodacy moi zawsześmy trwali na stanowisku, z którego wybudowanie tej kolei przedstawiało się nam jako rzecz konieczna i pożyteczna tak dla kraju, jako i dla państwa; zawsze zmierzaliśmy przedewszystkiem do tego, ażeby kolej podkarpacka przyszła do skutku, a kwestya, ktoby ją budował i na jakich warunkach byłaby zbudowana, zawsze podrzędnego była nam znaczenia. Na tem stanowisku dziś jeszcze trwamy wobec projektowanej teraz ustawy. Ztąd też niesłusznie poseł Russ dziś powiada, jakobym wczoraj lewicy za grzech był poczytał, że w r. 1872 i 1873 uchwaliła ustawy o wybudowaniu kolei podkarpackiej z większem obarczeniem skarbu, niż wynika z projektu niniejszego. Jam protestował wczoraj tylko przeciw imputacyi, jakoby projekt niniejszy był ceną głosów naszych na rzecz innych projektów rządowych. Gdy inne usiłowania około doprowadzenia kolei tej do skutku spełzły na niczem, nie możemy rządowi wziąć za złe, że pomyślał o innym sposobie załatwienia tej sprawy. Kombinacya, jaką nam obecnie zaprojektowano, może nie podoba się temu i owemu; my zaś musimy brać co się da. Poseł Sochor powiada, że nie jest przeciwny kolei podkarpackiej; wolałby tylko, aby ją państwo budowało. Wobec składu wys. Izby tej i doświadczeń, jakie zebraliśmy w latach dawniejszych w tej sprawie, powiedzieć muszę, że trudno wydobyć się z pewnego dylematu. Gdy mowa o budowaniu kosztem skarbu, przeciwnicy mówią, że państwu niewolno wydawać 24 miliony na Galicyę; gdy zaś pojawia się kombinacya, wedle której kolej ma być zbudowana prywatnie, wtedy pytają: dla czegóż państwo jej nie buduje? Rezultat w obu wypadkach jeden i ten sam: Galicya niepowinna dostać tej kolei.

Poseł Russ dziwił się, że dziś niema mowy o strategicznej ważności tej kolei. W odpowiedź na to nadmienię tylko, że już w latach dawniejszych mówiłem o ważności strategicznej; że zaś rząd nie czyni tego w motywach do projektu, wydaje mi się to rzeczą słuszną; lękam się bowiem, że inaczej uczynionoby mu zarzut, iż chce wybudować tę kolej mniej ze względów ekonomicznych, niż strategicznych.

Poseł Friedmann głównie się zraził artykułem VIII, który stanowi, że, jeśli koncesyonowanie tych lub owych części kolei podkarpackiej okazałoby się niewłaściwem w interesie publicznym, rząd sam te części wybuduje. Artykułu tego nie można rozumieć inaczej, jak tylko w związku z ową stypulacyą, zawartą z bankiem na kraje austryackie, która stanowi, że bank wybuduje kolej za pewną oznaczoną cenę, a gdyby nie uiścił się z swego obowiązku, straciłby kaucyę w ilości 2 milionów. Tak bogaty w pieniądze pewnie bank nie będzie, żeby bez wszystkiego poświęcać kaucyę 2-milionową i niedotrzymać umowy.

Jeśli zaś poseł Friedmann mniema, że powinno się wprzód pomyśleć o regulacyi rzek, nie przeczymy bynajmniej, iżby tego nie było potrzeba, ale dwu rzeczy naraz czynić nie można. Dziś mamy sprawę z projektem niniejszym, a że i tamtej sprawy nie zaniedbujemy, pokazuje się już ztąd, iż sam także w roku zeszłym występowałem za regulacyą rzek. Że przeto sprawa ta dotychczas nie znalazła uwzględnienia, bynajmniej nie nasza w tem wina.

Co się tyczy materyałów do budowy, zkądby je brać, już zaradzono temu, że bez przyzwolenia rządu sprowadzanie materyału zagranicznego jest wykluczone. Stwarzać atoli monopol dla wyrobu krajowego, nie byłoby w interesie rządu, raz bowiem rząd byłby zniewolony budować tanio, a z drugiej strony wskutek wykluczenia konkurencyi zagranicznej, a nadania monopolu produkcyi krajowej budowa byłaby droższa. *Caeteris paribus* rząd niewątpliwie da produkcyi krajowej pierwszeństwo.

Zarzut, że koszta ruchu na kolejach już istniejących a mających wejść do kompleksu kolei podkarpackiej są o wiele większe, niż przyjął rząd w swych obrachunkach, nietrudny jest do zbicia. Koleje te mają wielkie koszta ruchu, bo nie mają naturalnego połączenia; są to oderwane cząstki, które dopiero przez wybudowanie kolei podkarpackiej będą ożywione. Gdy zaś dostanie się im ten przewóz, który się im z natury rzeczy należy, wtedy i koszta ruchu będą stosunkowo mniejsze. Mniemam, iż zbiłem zarzuty wedle najlepszej wiedzy, i proszę przekazać projekt komisyi kolejowej. (*Brawo! z prawicy*).

Ziemie Polskie.

Wiec w Poznaniu.

Dnia 5go kwietnia odbył się w Poznaniu wiec polski i katolicki. Stawiło się nań przeszło 500 osób tak z prowincyi jak i miasta. Po godzinie 12ej zagaił wiec ten p. Stefan Stablewski proponując na przewodniczącego p. K. Buchowskiego, na co się zgromadzenie zgodziło. Poczem przystąpiono do porządku dziennego. Najpierwej zabrał głos p. Dobrowolski, redaktor *Dziennika Poznańskiego* i w obszernem i wyczerpującem przemówieniu, mówił o podstawie naszej prawno-politycznej obrony, powołując się na kongres wiedeński, na traktaty, na odezwy i przyrzeczenia królewskie (n. p. akt okupacyjny 15 maja 1815). Po nim przemawiali p. Henryk Krzyżanowski, Chotkowski i Tomasz Kozłowski.

W końcu wiec jednomyślnie uchwalił następujące rezolucye:

I. Wiec uchwala:

Żądamy uchylenia wszelkich przepisów i reskryptów, wydanych w obrębie państwa pruskiego tudzież niemieckiego, o ile niezgodne są z prawami przez traktaty wiedeńskie Polakom w granicach Polski z roku 1772 nadanemi, a mianowicie:

1) żądamy uznania języka polskiego we wszystkich sądach i urzędach w zaborze pruskim jako porówno z niemieckim uprawnionego, bez wszelkiego ograniczenia;

2) żądamy dla Polaków w obrębie zaboru pruskiego w szkołach dla wszystkich przedmiotów języka polskiego jako wykładowego;

3) żądamy przywrócenia szkołom charakteru wyznaniowego, a Kościołowi katolickiemu praw jego nieuszczuplonych do wykładu i nauki religii św., oraz do inspekcyi nad szkołami elementarnemi, rodzicom zaś przyznania przynależnego im na szkołę wpływu.

II. Wiec uchwala:

wybrać komisyą z 5 osób złożoną, któraby rezolucye wiecu dzisiejszego wraz z motywami przedstawiła wysokiemu ministerstwu stanu do uwzględnienia.

(Protest ks. Ferdynanda Radziwiłła). Przy obradach w parlamencie niemieckim nad wnioskiem posła Windhorsta, odnoszącym się do środków międzynarodowych przeciw mordercom monarchów, odczytał ks. Ferdynand Radziwiłł w imieniu frakcyi polskiej protest, który podług zapisków stenograficznych brzmi jak następuje:

„I my Polacy, mimo naszego odrębnego stanowiska w tej Izbie, popieramy krok parlamentu niemieckiego, jaki znalazł wyraz w wniosku Windthorsta. W tej pełnej grozy chwili, w której pod wrażeniem ostatnich wypadków, jakie wstrząsnęły całą Europą, stawiony został ten wniosek, uważamy za słuszne przez nasze głosowanie stwierdzić najdobitniej ten fakt, iż jest to postulatem publicznej moralności, aby morderstwo książąt, z jakiegokolwiek obłędu ducha ono wypływa, napiętnowane i ścigane było zawsze i wszędzie jako haniebna zbrodnia.

Korzystamy z tej sposobności, aby odeprzeć zamach niektórych pism, uchodzących nawet w szerokich kołach za półurzędowe, a wyzyskujących ten smutny wypadek w tym celu, iżby naród nasz zohydzić i oczernić i pozostawiamy sąd o tych zachciankach wszystkim ludziom szlachetnie myślącym.

Uzupełniając przez to oświadczenie poparcie wniosku, kładziemy nacisk na to, że to poparcie dajemy w myśli, iż środki, na które poszczególne państwa mają się zgodzić, ograniczone będą na karanie i ściganie dokonanego lub zamierzonego morderstwa książąt, jako też na wzywanie publiczne do niego, — nie rozciągną się zaś na ogólne przestępstwa polityczne".

Izba słuchała z wielkiem zajęciem tego oświadczenia i powitała je grzmotem oklasków.

Sprawy zagraniczne.

Rosya.

Proces Petersburski.

Wczoraj podaliśmy bardzo obszerny własny nasz telegram petersburski o procesie tego samego dnia rozpoczętym przeciw sprawcom zamachu na cara Aleksandra II. Później doszedł nas inny prywatny telegram za pośrednictwem Bióra korespondencyjnego, lecz już nie zdążyliśmy przetłomaczyć go i ogłosić. Dla tego podajemy go dzisiaj. Oba te telegramy uzupełniają się niejako i dają jasny obraz aktu oskarżenia. Drugi ten telegram brzmi:

Petersburg 7 kwietnia. Oskarżenie składa się z głównego aktu, odnoszącego się do Ryssakowa, Żelabowa, Perowskiej, Helfmanowej i Michajłowa, tudzież z dodatku odnoszącego się do Kibalczyca. Akt główny dzieli się na dziewięć rozdziałów, dodatek na dwa. Pierwszy rozdział zawiera opowiadanie faktu, opis jazdy Cesarza i zbrodni. Po pierwszym wybuchu pospieszył pułkownik Dworzycki, który w sankach jechał za karetą cesarską, do Cesarza, który właśnie wysiadł, i zameldował mu, że zbrodniarz schwytany. Dworzycki poprowadził Cesarza do Ryssakowa, który głośno zapytał porucznika Rudykowskiego: co się dzieje z Cesarzem? Cesarz sam odpowiedział, obracając się w odległości dziesięciu kroków od Ryssakowa: „Bogu dzięki, nie jestem raniony, ale patrzcie tam," i wskazał na leżącego obok karety kozaka i ranionego chłopca. Ryssakow zawołał: jeszcze nie, Bogu dzięki!" Dworzycki odebrał Ryssakowowi sztylet i rewolwer. Cesarz zapytał zbrodniarza, czy on strzelał. Otaczający potwierdzili, że on. Cesarz zapytał Ryssakowa, kim jest. Ten odpowiedział: Glasow. Gdy Cesarz kilka kroków postąpił ku karecie, pękł tuż za nim u nóg jego nowy pocisk. Śnieg, dym, strzępki sukien zasłoniły nagle przestrzeń. Gdy się dym rozszedł, ukazał się straszliwy widok: Cesarz, oparty plecami o mur kanałowy, wspierał się rękoma o ziemię, bez płaszcza, bez czapki, brocząc krwią i ciężko oddychając, miał nogi zdruzgotane, z których ciało odstawało kawałkami, twarz jego była krwią zalana, a potargane suknie wisiały szmatami wraz z resztą wstęg. Dworzycki usłyszał wołanie Cesarza o pomoc i podbiegł do Cesarza. Ktoś powiedział: zimno, zimno! Kilka osób, między niemi w. ks. Michał, odnieśli go do sanek. W. książę zapytał: „czy mnie WCMość słyszy?" Cesarz odpowiedział: „słyszę" i dodał „szybko do pałacu" Kapitan Frank zaproponował, aby Cesarza odnieść do najbliższego domu, lecz Cesarz wyszeptał: „zanieście mnie do pałacu, tam chcę umrzeć." To było ostatnie słowo monarchy. Oskarżenie podnosi, że prócz monarchy 9u było ranionych ze świty, a 11 osób cywilnych, z których 3 umarły. Oskarżenie powołuje się na orzeczenie znawców co do pocisków, tudzież na zeznania świadków, którzy stwierdzają, że Ryssakow szedł ku ekwipażowi cesarskiemu, trzymając w rękach coś owiniętego w chustkę nakształt talerza, co rzucił, uciekał i przez publiczność schwytany został. Ryssakow śmiał się. Chłop Pawłow mówił, że człowiek nieznany nad kanałem oparty czekał, aż Cesarz się zbliżył, coś rzucił, poczem nastąpiła druga eksplozya. Rozdział drugi obejmuje przedwstępną historyę zamachu i udowadnia, że sprawcy dawniejszych zamachów są identycznymi z sprawcami obecnego. Stwierdzonem zostało, że Żelabow i Trigonia byli głównymi przywódcami. W mieszkaniu Żelabowa znaleziono trzy blaszane puszki napełnione dwoma pudami czarnego dynamitu i rury kauczukowe do przyrządzania aparatów eksplozyjnych. Żyjąca z Żelabowem, Lydia, znikła i dopiero w 12 dni później została aresztowaną i zdemaskowała się jako Zofia Perowska. Znaleziono dalej proklamacye komitetu wykonawczego o zamachu na Cesarza i egzemplarze *Narodnej Woli*. W czerwcu 1880 r. mieszkała Zofia Perowska razem z córką popa Olgą Sipowiczowną, która odtąd znikła. Żelabow przeniósł się do Perowskiej pod nazwiskiem Slatwiński, w charakterze brata; oboje żyli samotnie, nie przyjmując gości ani listów, bez służby. Nazajutrz po aresztowaniu Żelabowa nocowała Perowska w swojem mieszkaniu, 1 marca znikła. Trzeci rozdział mówi o mieszkaniu w Teleżnej ulicy, gdzie przygotowywano zamach. Zajścia przy aresztowaniu i samobójstwo Nawrockiego są wiadome. Nawrocki rozpoznany został przez własnego brata podpułkownika w pierwszym pułku gwardyi grenadyerów, Sablina. Sablin był agitatorem wraz z nieodnalezionym Morozowem i Iwanczinem Pisarewem. Oskarżenie opowiada dalej, co znaleziono w ulicy Teleżnej, mianowicie pociski, plan pałacu zimowego, plan jazdy cesarskiej z maneżu Michajłowskiego do zimowego pałacu inny plan otoczenia ujeżdżalni Michajłowskiej, na którym oznaczone są miejsca, gdzie wybuchy mają nastąpić, mianowicie ulica Sadowa i kanał Ekateryneński.

Czwarty rozdział obejmuje daty dawniejszego życia Jessy Helfman, dalej aresztowania Michajłowa, który strzelał do policyantów. U Michajłowa znaleziono adresy punktów w Petersburgu i oznaczenie czasu oraz datę: „Cukiernia Isakowa, godzina 4ta", w skutku czego nastąpiły tam aresztowania różnych osób, między innemi studenta Orłowa, który przed osobnym sądem stawiony będzie.

Piąty rozdział zawiera opis miny w ulicy Sadowej. Szósty rozdział stwierdza, że wszystkie aresztowane osoby miały jednakie zapatrywania i ścisłe z sobą stosunki, zkąd wynika wniosek, że do tegoż samego należą stowarzyszenia, wylicza dowody i wspomina o wynalezieniu mieszkania Jelnikowa, który rzucił drugi pocisk. W mieszkaniach Jelnikowa i Ryssakowa odbywały się schadzki. Komitet postanowił tam wówczas, jak się zdaje, jeszcze nieznany plan. Wkrótce potem nastąpiło gorączkowe usposobienie. Na ośm dni przed zamachem podjął się Ryssakow wykonania i zaprowadzony został do głównej kwatery przy ulicy Teleżnej. Czterech ochotników zameldowało się do zamordowania Cesarza. Ryssakow i Michał Iwanowicz czatowali, gdzie Cesarz przechodził. Perowska kierowała wszystkimi. Na pierwszem zebraniu objaśniał technik przyrządy. W d. 28 lutego robili Ryssakow, Michał Iwanowicz i technik za klasztorem Smolna próbę przyrządów. Próba się powiodła. Dnia 1 marca o godzinie 9ej zrana wzięła do siebie Perowska przyrządy z ostatniemi instrukcyami. Przyniosła ona dwa pociski i doniosła, że więcej niema gotowych. Trzeba się małem zadowolić, rzekła. Kibalczyc przyniósł również przyrządy. Perowska miała plan i wskazała każdemu uczestnikowi miejsce. W ulicy Sadowej uplanowaną była główna akcya. Na rogu placu ujeżdżalni przy wielkiej ulicy Włoskiej mieli stać najdoświadczeńsi i najlepszą przeszłość rewolucyjną mający: Iwanowicz i Michajłów, a Ryssakow nad kanałem ekataryńskim. Oskarżenie wylicza następnie wszystkie przedmioty, które znaleziono u oskarżonych, między innemi program działalności wielko-rosyjskiego stronnictwa, proklamacye socyalistyczno-federalistyczne, pieczęcie z szyfru i pieczątkę moskiewskiego jenerał-gubernatora, kartkę o organizacyi stronnictwa, w której są słowa: „Idzie jak po mydle; potrzeba kobiety. Żydówka do tej nieinteligentnej roboty wzywa Jesse. Czy zechce? Jeżeli nie, niech jej pozostawi prowadzenie interesów i sama przybędzie". U Perowskiej znaleziono projekt organizacyi dla stronnictwa: *a*) centralizm; *b*) specyalna organizacya; *c*) miejscy robotnicy; *d*) armia; *e*) inteligencya i młodzież; *f*) dla Europy. Siódmy rozdział opowiada z odwołaniem się na zeznania Ryssakowa, najprzód jego przystąpienie do stronnictwa i stosunek jego do niego, następnie wszelkie przygotowania do zamachu. Zamierzony on był tylko przez komitet pracującej kolumny wojennej i jeden z członków komitetu miał go wykonać. Na 10 dni przed 1 (13) marca powołał Żelabow ochotników do zamachu, który miał być wykonany nad kanałem ekotaryńskim. Gdyby wybuch w ulicy Sadowej zawiódł, miały spieszyć osoby z ręcznemi pociskami na tę ulicę, w razie gdyby Cesarz obrał inną drogę. Sygnał dany został faktycznie. Ryssakow wyjaśnia, że teroryzm jest środkiem do wywołania rewolucyi, a następnie, aby dowieść siły ludu, jak również, aby wywrzeć zemstę za postanowienia rządu. Zamach uważał on jako jedyny środek stworzenia nowych, lepszych warunków życia dla socyalistów i poprawienia naprężonego położenia. Socyalista u si prawo swe w lufie rewolwera. Oczekiwał on od zamordownnia Cesarza: 1) zniesienia teroryzmu; 2) wolnego rozwoju spokojnej propagandy socyalistycznej; 3) usunięcia przyczyn rewolucyi chłopów, której skutki przestraszają nawet terorystów; 4) usunięcia nieprzyjaciela socyalistów.

Prokurator wyprowadza ztąd samodzielną akcyę Ryssakowa, przywodzi jego dawniejsze życie i nadmienia że Ryssakow był 1 (13) marca nadzwyczajnie rozmownym i wesołym. Żelabow uznaje się winnym i zeznaje że należał do stronnictwa *Narodnej Woli*, której celem jest usunięcie monarchów, że jest ajentem 3 go stopnia i miał polecenie organizować zamach. Na wezwanie jego zgłosiło się 47 ochotników. Ryssakow jest uczestnikiem i miał dopiero w przyszłości osiągnąć samoistne stanowisko. Żelabow zaprzecza udziału Michaiłowa. Napotkał on przeszkodę fizyczną, moralnie bierze całą odpowiedzialność na siebie. W d. 2 marca przesłał on pismo do prokuratora, w którym wyraża solidarność z Ryssakowem i żąda aby był sądzonym. Wyznaje on, że zamierzał rozmaite zamachy; aby rząd z braku formalnych dowodów wobec niego, weterana rewolucyi, z zewnętrznych formalności wbrew wewnętrznej sprawiedliwości nie dał innemu pierwszeństwa, prosi on aby proces na podstawie jego zeznania do niego rozciągnął. Zofia Perowska wyznaje również, że ją stronnictwo utrzymuje, wiedziała o wszystkich terorystycznych akcyach, bezpośredni brała w nich udział i śledziła wyjazdy cesarza, niechce ona powiedzieć wiele było przygotowanych pocisków i nie wymieni uczestników, stwierdza podania Ryssakowa o planie morderstwa i zeznaje że była na przeciwnej stronie kanału świadkiem rzucenia obu bomb. Jako powód potrzeby teroryzmu oznacza, że Cesarz niezmieniłby nigdy swego stosunku do terorystów, ani polityki wewnętrznej. Przechodząc do Jesse Helfman stwierdza oskarżenie, że mieszkała przy ulicy Troickiej, w którem odbywał się spisek i tam znalezioną była drukarnia, w której pracowała jako zecer.

Rozdawała ona również *Dziennik robotników*. Michajłow odmówił także odpowiedzi na stawiane mu pytania, przyznał jednak, że należy do części terorystycznej rosyjskiego stronnictwa rewolucyjnego i do robotniczej kolumny wojującej, która miała mordować szpiegów i nienawistne osobistości. Zeznania Ryssakowa uznaje za kłamstwo. Michajłow pracował tu 6 lat jako kotlarz w rozmaitych fabrykach. Ósmy rozdział mówi o dawniejszych zamachach i udziale Żelabowa i innych odwołując się na zeznania Goldenberga. Dziewiąty rozdział wykazuje związek wszystkich zamachów i powołuje się na proklamacye stronnictwa rewolucyjnego po ostatnim zamachu. Na podstawie tych wszystkich okoliczności wniesione zostaje oskarżenie przeciw znanym sześciu oskarżonym po pierwsze: o udział w Towarzystwach rewolucyjnych, powtóre o zamordowanie Cesarza; po trzecie przeciw Żelabowowi o zamach w Aleksandrowsku; po czwarte przeciw Zofii Perowskiej z powodu zamachu Hartmana w Moskwie; po piąte przeciw Michajłowowi z powodu zamachu na organa policyi.

Minister spraw wewnętrznych zawiesił na 8 miesięcy *Smoleński Wiestnik*, a dziennikowi *Porjadok*, odebrał prawo sprzedaży pojedynczych numerów.

Petersburg 5 kwietnia.

Wczorajsze nadzwyczajne posiedzenie Towarzystwa słowiańskiego sprawiło tu bardzo wiele wrzawy. P. Aksakow w obszernej mowie wypowiada się przeciw wprowadzeniu konstytucyi. Dowodzi on, że na zachodzie anarchiści mają grunt pod sobą, wytwarza go nierówność rozkładu własności i przewaga mieszczaństwa. Rosya opiera się na czwartym stanie, a nie ma inteligencyi. Kto domaga się wprowadzenia zachodnich pierwiastków, ten pragnie socyalnej rewolucyi. Na zachodzie główną treść życia politycznego stanowi walka z władzą, a władza lekceważy masy. W Rosyi podobnej walki nie ma — jest tylko miłość i wzajemne zaufanie. Na zebraniu obecni byli: ober-prokurator Pobiedonoscew, hr. Ignatiew, ks. Imeretyński i ks. Wasilczykow.

Przybywający do Petersburga koleją żelazną nie mogą inaczej wziąść sobie fiakra dla udania się do miasta, jak za wiedzą posterunku „straży bezpieczeństwa," złożonego znowu o oficera, policyanta i kozaków. Straż zapisuje do księgi nazwisko przyjezdnego (oczywiście za okazaniem pasportu), tudzież miejsce, gdzie ma zamieszkać. Zawiadomiony o tem fiakier ma prawo zawieść podróżnego tylko do miejsca deklarowanego, gdyby zaś tam nie zajechał, musi pod własną odpowiedzialnością donieść o tem natychmiast do najbliższego cyrkułu policyi „dla dalszych rozporządzeń." O tych podróżnych, którzy z dworca kolei żelaznej udają się do miasta piechotą, żadnych „środków ostrożności" jeszcze nie powzięto, ale dzienniki upewniają, że „Komitet 25 ciu" obmyśli wkrótce „równie pewne i przezorne sposoby."

Komicznem jest niejako w tem wszystkiem zdanie dzienników, że powyższe „środki ostrożności," „nie będą zupełnie krępować ludzi uczciwych i niepodejrzanych, tylko dadzą możność policyi śledzić za podejrzanymi...

Rogatki na wszystkich drogach większych i mniejszych, lądowych i wodnych, prowadzących do Petersburga, ustanowione zostały w tym celu (co także jest środkiem bezpieczeństwa, uchwalonym przez komitet 25ciu), że czuwająca przy nich we dnie i w nocy straż, złożona z kilku kozaków, policyanta i oficera gwardyi, ma od każdego przejeżdżającego i wyjeżdżającego brać pasport i zapisywać go do księgi, tudzież badać każdego: dokąd jedzie i gdzie zamieszka? i natychmiast zawiadomiać o tem odnośną władzę policyjną, która powinna pilnować, aby deklaracya ta ściśle wykonaną była. W razie powziętych podejrzeń, straż rogatkowa ma prawo każdego aresztować i odesłać do więzienia. — Rewizya bagażów i szukanie w nich rzeczy „podejrzanych" także należy do atrybucyi straży rogatkowych.

Zbrodniarka polityczna Zofia Perowska jest niewątpliwie osobą wysokiego rodu. Według wiadomości najpewniejszych, które udało się zebrać dziennikowi *Odesskij Wiestnik*, jest ona w prostej linii wnuczką słynnego w swoim czasie ministra, rzecz. radcy tajnego, hr. Perowskiego, którego syn, były gubernator petersburski, a teraz emeryt i członek senatu, ma dwie córki Zofię i Maryę. Obie one rodziły się w Krymie i otrzymały świetne wykształcenie.

Pomnik zmarłemu carowi Aleksandrowi II — jak donosi *Nowoje Wremia* — ma być wzniesiony w Petersburgu w sposobie bardzo oryginalnym. „Idzie o to — objaśnia ten dziennik — aby pomnik był zarazem i pamiątką, i dziełem sztuki, i rzeczą pożyteczną dla miasta. Będzie tedy zbudowany z ciosu nowy most na Newie, łączący „Carycyną Łąkę" z „Petersbarską Stroną". W środku mostu, na osobnych arkadach pod spodem i na osobnej, okrągłej platformie z wierzchu stanie monument Cara. Będzie to kolumna z płaskorzeźbami, albo grupa, lub figura spiżowa na wysokiej podstawie, (jeszcze nie postanowiono) ale z tą właściwością konieczną, aby pomnik był zarazem rodzájem wielkiej latarni ze światłem elektrycznem, któreby oświecało most i rzucało blask na pobrzeża. Myśl to bardzo oryginalna i poetyczna, — powiada *Now. Wremia* — niech się da tylko wykonać pięknie a pomnik cara Aleksandra II będzie jednym z najpiękniejszych w świecie!"...

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 8 kwietnia.

— **Namiestnik hr. Potocki** przyjechał dziś rannym pociągiem przez Kraków udając się wprost do Wiednia wraz z radcą dworu Löblem w sprawie uroczystości zaślubin Arcyksięcia Następcy tronu oraz deputacyj, które z tego powodu wysłane zostaną z kraju naszego do stolicy. Na dworcu przywitali p. Namiestnika, prezydent miasta Dr. Weigel, delegat namiestnictwa hr. Badeni, radca dworu Englisch i t. d. Pan Namiestnik zabawi kilka dni w Wiedniu.

— **Posłowie** nasi wrócili z Rady państwa i przejeżdżali tędy wczoraj wieczór i dziś rano, udając się każdy do siebie.

— **Komisya policyjno-budownicza w teatrze.** Dziś o godzinie 10ej zrana prezydent miasta Dr Weigel odbył rewizyę teatru tutejszego pod względem bezpieczeństwa od ognia. Znajdowali się na miejscu: delegat hr. Badeni; starszy inżynier rządowy p. Matula; wiceprezydent Dr Schmidt, dyrektor budownictwa miejskiego p. Moraczewski; Zaremba Karol, architekt, radca miejski; sekretarz Rady miejskiej p. Zawiłowski; naczelnik straży pożarnej p. Eminowicz itd. oraz dyrektorowie teatru. Szczegółowe zbadanie gmachu teatralnego wykazało, że od ostatniej komisyi policyjno-budowniczej znaczne kosztem rządu zaprowadzone zostały ulepszenia pod względem bezpieczeństwa w razie pożaru, a mianowicie, że ilość wyjść pomnożoną została w ten sposób, iż spieszne opuszczenie teatru nader ułatwionem zostało; na parterze zaś urządzenie dwóch wyjść z krzeseł i zmniejszenie ilości krzeseł, przyczyniło się również do wygody i bezpieczeństwa. Mimo to, komisya postanowiła jeszcze dalsze ulepszenia i zabezpieczenia, które też jeszcze w ciągu wielkiego tygodnia wspólnie z rządem i dyrekcyą teatru zaprowadzone zostaną. P. Prezydent polecił jak najsurowiej, aby wszystkie wyjścia podczas przedstawienia były otwarte, a wszystkie płomienie gazowe strzeżone przez straż ogniową i służbę teatralną. Po spisaniu zmian, uznanych za pożyteczne, takowe zakomunikowane zostaną rządowi i dyrekcyi do przeprowadzenia. Nadmienić winniśmy, że już poprzednio odbyły się dwie na miejscu komisye ogniowe w celu zbadania stanu oświetlenia i rur gazowych. Następnie komisya udała się do sali hotelu Saskiego, gdzie polecono urzędnikowi Zakładu gazowego zbadać palniki i zegar gazowy w sali balowej.

— **Nabożeństwo żałobne.** Wczoraj o godz. 10ej zrana odprawionem zostało w kościele N. P. Maryi nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Andrzeja Rydzowskiego, na którem znajdowała się Rada miejska z Prezydentem na czele, magistrat i liczna publiczność. X. prałat Bober w asystencyi duchowieństwa odprawił solenną mszę, podczas której odśpiewano „Requiem" Verhulsta pod kierunkiem p. Wrońskiego, oraz marsza zapowiedzianego. Wspaniały katafalk ustawiony w prezbyteryum, ozdobiony był szarfami, pochodzącemi od wieńców, złożonych przez rozmaite korporacye na trumnie zmarłego; przed trumną umieszczony był tegoż portret. Po skończonej mszy X. prof. Pelczar miał mowę, w której na tle żywota ś. p. Rydzowskiego wykazał, jakie przymioty powinien posiadać mąż publiczny, aby sobie zjednał tę cześć, jaka otaczała zmarłego.

— **Dzisiejszej nocy** Józef Strojnowski, z Wieliczki, podoficer 13go pułku piechoty, odebrał sobie życie wystrzałem z karabinu w koszarach za Warszawską rogatką. Przyczyna samobójstwa niewiadoma.

— **Wczoraj rano** przejechał z Petersburga przez Szczakowę do Wiednia hr. Szuwałow, którego z Warszawy do Granicy odprowadził bar. Frederiks.

— **Znalazła się zguba.** *Gaz. Narodowa* nie trzykroć, jak onegdaj pisaliśmy, ale czterykroć wytknęła *Czasowi*, że dotąd nie ogłosił listu Wielopolskiego, bo jeszcze wczoraj zarzut ten powtórzyła. Co to za troskliwość o Wielopolskiego i o czytelników *Czasu!* Ale na nasze szczęście przyznaje się dziś gazeta, że „przeoczyła," iż numer *Czasu*, w którym był list Wielopolskiego, składał się z półtora arkusza, a środkowa zaś część jego nie doszła ją. Dziś dopiero znalazła zgubę! Czy to nie komedya, choć nie Shakespera: „*Much ado about nothing?*"

— **Zaręczyny.** *Dziennik Polski* donosi, że hr. Edward Stadnicki zaręczył się z księżniczką Heleną Sapieżanką, a ks. Władysław Sapieha z hrabianką Potulicką.

— **Wyspa Chios** nawiedzona świeżo strasznem trzęsieniem ziemi, jest jedną z owych siedmiu miejscowości, które sobie wraz z Smyrną, Rhodem, Kolofonem, Salaminą, Argos, Atenami przywłaszczają chlubę bycia miejscem urodzenia Homera. Na północ stolicy wyspy miasta Chios czyli Kastro, znajduje się uroczy punkt zwany „Szkołą Homera," tam bowiem miał wielki rapsodzista zgromadzać swoich uczniów. Na kamieniu w owem miejscu widać jeszcze zatarte ślady rzeźby, w której odgadywał Chandlez Cybelę między dwoma lwami, Pococke zaś Homera między dwiema muzami. Wyspa Chios, licząca na 19 milach kwadratowych około 40,000 mieszkańców, zwaną była z powodu łagodnego klimatu i nadzwyczajnej urodzajności, przez Osmanów, którzy ją w r. 1566 na Genueńczykach zdobyli, „Rajem Archipelagu." Wino, przypominające najwyborniejsze gatunki malagi i wonny mastyks, używany przez kobiety Wschodu, sączący się z nacinanych pistacyj, są tam głównemi produktami, a z 70 wsi, które posiada wyspa, ludność 25ciu żyje z eksploatacyi mastyksu. Zniszczone trzęsieniem ziemi miasto Chios czyli Kastro, liczy 5000 mieszkańców, najpiękniejszej rasy ludzi, i położone w malowniczej okolicy, nazywane jest „Małą Genuą."

TEATR. W sobotę d. 9go kwietnia: komedya w 3 aktach oryginalnie napisana przez Ignacego Kliszewskiego: *Argonauci*. — Początek o g. 7ej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedziele 15 centów, w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego (*Collegium majus*) zwiedzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskiem otwarte codziennie od 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— Dnia 7go kwietnia pochmurno, zimno; termometr od +0·8 doszedł do +4·2 C. Barometr idzie w górę; o g. 7ej rano d. 8go stan jego był 745·6 millim., termometru +1·2 C. Wiatr wschodni.

— W sobotę d. 9 kwietnia: Ś. Maryi Kleofe siostry N. P. Maryi.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Przedstawienie amatorskie powtórzone wczoraj na cel dobroczynny, ściągnęło nadzwyczaj liczną i świetną publiczność do teatru. Wszystkie miejsca były zajęte, było to niejako pożugnalne zebranie przed świętami, na które wiele osób udaje się na wieś. Nawet jedna z artystek amatorek prosto ze sceny podążyła na pociąg kolei żelaznej. Amatorzy występując po raz drugi nabrali jeszcze większej pewności; grali też z wielką werwą i tą dystynkcyą, k'óra przedstawieniu nadawała niezwykłe znamie. Wszyscy zbierali też żywe i serdeczne oklaski a nie mała ich ilość dostała się artystce-amatorce, co potrafiła tak doskonale przyswoić sobie obcą jej mowę naszą, że będąc z pochodzenia Francuską, grała przecież po polsku, i grą swoją zachwycała, wymową nie raziła a czynem wystąpienia na scenie po polsku wszystkie zjednała sobie serca. Do trzech sztuk poprzednio granych dodano wczoraj dwa obrazy z żywych osób układu p. Kossaka. Znaną jest pod tym względem umiejętność i dobry smak naszego znakomitego artysty. Pierwszy obraz przedstawiał scenę u Wojewody, ustęp z końca poematu Słowackiego *Jan Bielecki* Ugrupowanie doskonałe, kostiumy dokładne i piękne, dramatyczność uplastyczniona. Drugi obraz przedstawiał nadzwyczaj malowniczo i uroczo okrężne w chwili oddawania wieńców zbożowych. Obu jednak obrazów najwspanialszą ozdobą były niepospolite piękności kobiece występujące w nich. To też oba wywołały niesłychany entuzyazm i grzmot oklasków.

(Portret marszałka Zyblikiewicza.) P. Wojciech Kossak godny następca ojca swego Juliusza, ofiarował jak wiadomo dla narodowego muzeum w Sukiennicach portret marszałka Zyblikiewicza. Portret ten jest już skończony, a wszyscy co go oglądali w pracowni młodego i sympatycznego artysty nie mogą dosyć nachwalić się piękności tego obrazu, który będzie ozdobą przyszłej naszej galeryi, P. W. Kossak kończy również obraz dużych rozmiarów przedstawiający sceny z manewrów cesarskich pod Przemyślem. Obraz ten będzie wystawiony w Wiedniu. Portret marszałka dziś odchodzi do Warszawy, gdzie będzie wystawionym w salonie p. Ungra. Rada miejska Krakowska zamówiła u p. Kossaka kopie tego portretu, przeznaczoną dla sali posiedzeń.

Odczyty prof. Dr Bandrowskiego. We środę odbył się drugi odczyt prof. Bandrowskiego „O fosforescencyi.“ Na pierwszym wyjaśnił prelegent naturę fosforencyi (świecenia ciał w ciemności) różnicę jej od innych i podobieństwo do innych zjawisk analogicznych, a wywody swoje stwierdzał doświadczeniami, co niesłychanie podnosiło zajęcie słuchaczów, obudzone już samym odczytem. Następnie skreśliwszy definicyę fosforencyi fizycznej i chemicznej, prelegent dał historyczny niejako pogląd na rozwój tego zjawiska, zbijał niektóre błędne o niem twierdzenia, a swoje znów popierał doświadczeniami. Drugi odczyt poświęcony był fosforencyi chemicznej; tu więc mówił prelegent głównie o fosforze i robił z nim doświadczenia a dalej o fosforescencyi organicznej w przyrodzie (robaczki, motylki, rośliny, morze, ciała inne), tłumaczył t. z. błędne ogniki a w końcu wspomniał o badaniach chemika p. Radziszewskiego. Oba odczyty wypowiedziane były w sposób jasny, prelegent okazał, iż zupełnie jest panem przedmiotu i posiada niepospolity dar wymowy.

Towarzystwo lekarskie krakowskie odbyło d. 16 marca i 6go kwietnia posiedzenia zwykłe; na pierwszem z nich prof. Dr Browicz podał ogólny pogląd na nowotwory, a docent Dr Mars mówił o operacyi cięcia cesarskiego, według metody Porro; na drugiem docent Dr Obaliński okazał i objaśnił kilka nowszych przyrządów chirurgicznych, a Dr Gluziński odczytał rzecz o zapaleniu epidemicznem opon mózgu i rdzenia pacierzowego na podstawie spostrzeżeń dokonanych w oddziale docenta Dra Pareńskiego. W obszernej dyskusyi nad tym przedmiotem, zabierali głos prócz prelegenta, prof. Dr Domański, Dr Kułakowski Dr Pisek i Dr Warschauer.

Ostatni w seryi tegorocznej odczyt na rzecz stowarzyszenia Bratniej Pomocy uczniów Uniw. Jag. odbędzie się w Niedzielę o godzinie czwartej po południu w sali radnej. Przedmiotem jego będzie „Słów kilka o Korzeniowskim“ a prelegent p. Adam Bełcikowski, odczyta też przy tej sposobności nieznany dotąd i nigdzie nieogłoszony utwór powieściopisarza — poety.

— W wielkim tygodniu tego roku wykona tutejsze Tow. muzyczne słynne „Stabat mater“ Rossiniego, w którem weźmie udział artysta opery włoskiej p. Jan Fuchs, krakowianin. W wielki piątek zaś wykona prof. Tow. muzycznego p. Józef Blaschke w kościele N. P. Maryi sławne „Siedm słów“ Heydna.

Londyn 5 kwietnia. Przed wystawieniem nowej sztuki *Juana*, pani Modrzejewska wystąpiła temu tydzień w *Romeo i Julia* pierwszy raz w Londynie. Tak samo jak przy *Maryi Stuart* opinia prasy bardzo podzielona co do tego występu, choć publiczność jednomyślnie gorącemi oklaskami i tłumnem chodzeniem do teatru oświadczyła się za artystką. Krytyka, a raczej część krytyki tutejszej zarzuca pani Modrzejewskiej że jej Julieta zupełnie odmienna od tradycyonalnej Juliety angielskiej sceny i chociaż przyjmuje chętnie sceny miłosne balkonową i inne, tak jak ią pani Modrzejewska przedstawia, żąda większego nacisku na siłę dramatyczną ostatniego aktu. Według ich zdania Julieta jest przedewszystkiem bohaterką a *tragedy queen* i punkt ciężkości leży w scenie, w której Julia pije narkotyk dany jej przez mnicha. Juliety angielskie zupełnie płazem puszczają wszystkie poetyczne sceny pierwszego aktu, a grając ową scenę narkotyku w nadzwyczaj melodramatyczny sposób, przedstawiają ową czułą kochankę Romea jako wściekłą furyę.

Inni krytycy przyznają, że pani Modrzejewska odstępując od tradycyj angielskich, i unikając gonienia za nieprawdziwemi efektami, daleko pojęła lepiej kreacyę Szekspira i utrzymała jednolitość postaci. W każdym razie ta kłótnia pomiędzy krytykami pomaga tylko do rozciekawienia publiczności, i ściąga tłumy do teatru.

151 zeszyt *Niwy* wyszedł z druku i zawiera: I. W sprawie ludu wiejskiego, II Potrzeby moralne i umysłowe. przez Jana Jeleńskiego. II. Nasi noweliści, Szkic z współczesnego piśmiennictwa, (dalszy ciąg), przez W. Kościałkowską. III. Pogadanki o nowościach przyrodniczych, II Z życia nerwów, przez Juliana Ochorowicza. IV. Pamiętniki Kossutha. Sprawozdanie z dzieła *Souvenirs et écrits de mon exil. Période de la guerre d'Italie, par Kossuth. Paris 1880* napisał Ed. Lubowski. V. Sprawy bieżące, XII, napisał Bogusław Mir. VI. Miscellanea.

Muzeum z 1go kwietnia zawiera: W sprawie średniego wychowania, przez G.; Kazimierz Brodziński, p. W. Marenné; Znak zapytania (wiersz) Chamca; O oxfordzkim projekcie prawa wojny, p. Roszkowskiego; Górnictwo naftowe, p. Szajnochę; Pisiemskij i Dostojewskij, p. J. Grz.; Przegląd bieżący, p. Hreczechę; Rozwój ekonomiczny Włoch, p. Wołyńskiego; Działalność krak. Akademii Umiejętności w r. 1880, p. Michała Chylińskiego; Krytyki i sprawozdania; Zapiski.

Nr. 822 *Kłosów* zawiera: „Kunigas,“ powieść z podań litewskich, przez J. I. Kraszewskiego, z ryciną, (c. d.); „Nadzieja“ (wiersz) M. Konopnickiej; „Portret króla Kazimierza Jagiellończyka,“ z ryciną; „Freski w Foyer wielkiej opery wiedeńskiej,“ przez P., z ryciną; „Spotkanie z Wiktorynem Sardou,“ opowiedział W. Koziebrodzki (dok.); „Z ruchu piśmienniczego;“ „Kilka godzin u Bogdana Zaleskiego w Villepreux,“ z ryciną; „Pokłosie;“ „Korespondencya“ Lwów; „Wiadomości o żubrze litewskim i turze mazowieckim,“ zebrał Z. Gloger (dok.); Z notatek wędrowca (c. d.); „Przegląd polityczny;“ „Narajówka,“ przez Edwarda Chłopickiego; Listy z Sarajewa (dok.).

Kraków dnia 8 kwietnia przyjechali do hotelu.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM. Ks. de Talleyrand Perigord z Paryża, O. Sandbank z Wiednia, W. Sierakowski ze Stanisławowa, A. Macziara z Jasła, A. Goldberg z Galicyi, J. Iłtakowiczowa z Kołomyi, J. Gilzer z Tarnowa, S. Zaykowski z Jasła, J. Granzer z Wilna, L. Mayshofer z Pilzna, J. Niemirycz z Kongresówki.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wiadomości

z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 7 i 8go kwietnia

O wczorajszym dowozie zboża na granicy Kongresówki na Baranie nie wiele powiedzieć można, albowiem był nadzwyczaj mały na sprzedaż; na odstawę dowieziono kilka set korcy, co przecież nie wpływało na obrót handlu i na ceny targowe. Przebieg dzisiejszego targu na Kleparzu odbywał się w dość ciasnych granicach, gdy zaś dowóz zboża z powodu złych dróg był mały, a popyt dosyć ożywiony, przeto i ceny pszenicy utrzymały się, żyto płacono o 10 centów wyżej; inne produkta prawie żadnej nie uległy zmianie. O koniczynę nie było popytu, rzepak zaniedbany.

Płacono za pszenicę żółtą na 100 kilogramów od 11·— do 11·75 złr., czerwoną od 11·50 do 12·— złr., pszenicę białą od 11·50 do 12·25 złr., żyto piękne od 10·75 do 11·10 złr.,— poślednie od 10·50 do 10·75 złr., jęczmień piękny od 8·25 do 8·75 złr., poślednii od 7·75 do 8·10 złr., owies od 7·25 do 7·80 złr., groch od 8·50 do 10·— złr., tatarkę od 7·10 do 8·20 złr., proso od 6·75 do 7·50 złr., fasolę od 9·— do 11·50 złr., jagły od 11·— do 11·80 złr.

(Konwencya Bontoux). Ks. Milan podpisał konwencyę o koleje żelazne, zawarte z grupą Bontoux.

Kasa Oszczędności w Krakowie.

Stan wkładek dnia 28 lutego 1881 roku	złr. 7,048,594 c. 56
Od 1go do 31go marca 1881 złożono	złr. 247,017 c. 97
Razem	złr. 7,295,612 c. 53
Od 1go do 31go marca 1881 roku	złr. 252,164 c. 54
Stan wkładek dnia 31 marca 1881 roku	złr. 7,043,447 c. 99

Wiedeń 6 kwietnia.

△ **Okowita.** Na naszem targowisku cena jeszcze dalej spadła; not. 31·50 złr.

Peszt, 5 kwietnia: —·— —·— złr.— Wrocław, 5go kwietnia: w miejscu 54·— płacono, na marzec 54·— mrk. żądano. — Szczecin, 5 kwietnia: w miejscu 52·40 mrk., na wiosnę 53·90 mrk., na maj-czerwiec 54·40 mrk. — Berlin, 5 kwietnia: w miejscu 53·80 mrk., na kwiecień-maj 55·10 mrk., na czerwiec-lipiec 56·10 mrk., na sierp.-wrześ. 57·20 mrk. — Paryż, 5 kwietnia: na ten miesiąc 60·— frk., na maj 60·— frk., namaj-sierpień 59·75 fr., na wrzesień-grudz. 58·— frk.

Nafta. Wiedeń, 6go kwietnia: za 100 kilo z dworca z cłem: 16·75—17·— złr. — Tryest, 5 kwiet.: za 100 kilo bez cła 11·——11·25 złr.,— Brema, 5 kwiet.: za 50 kilo 7·65 mrk. — Hamburg, 5 kwiet.: w miejscu 7·60 mrk., na kwiecień 7·40 mrk., na sierpień-grudzień 7·90 mrk.— Antwerpia, 5go kwietnia: za 100 kilo 19·50 frk.— Nowy Jork, 5 kwiet.: za galonę 7 3/8 ct. pap., w Filadelfii — ct. pap.

Telegramy zbożowe *Gazety Lwowskiej* z dnia 5 kwietnia. — Wiedeń: pszenica 11·25 do 12·25 złr.; żyto od 10·75 do 11·25 złr.; okowita pr. 10,000 liter procent od 31·50 do 31·75 złr. — Buda-Peszt: pszenica 75 kilogr. (na jesień) od 11·60 do 11·65 złr.; rzepak (sier.-wrze.) od 12·— do —·— złr. — Berlin; pszenica żółta 216·50; żyto —·— złr.; spirytus loco 53·80; olej rzepakowy 52·50 złr. — Szczecin: pszenica: —·— —·— złr.; rzepik (jesien.) —·— złr. — Paryż: mąki 159 kilogram. 63·10 złr.; olej rzepakowy 71·75 złr.; spirytus —·— złr. — Wrocław: pszenica —·— złr.; żyto —·— złr.; owies —·— złr.; spirytus —·— złr.; kukurudza —·— złr.: Kolonia pszenica —·— złr.

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cent., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów, ze Lwowa do Krakowa 96 centów.

Peszt 6 kwietnia. (*Targ zbożowy*).

Płacono za pszenicę nową na 75 kilg. po 12·50 — 12·65 na 80 kilgram. po 13·30 — 13·35 — żyto na 70—72 po 10·30 — 10·60; — jęczmień na 62 —63 kilo. 7·50 9·75, owies na 41 — 43 kilog. — 6·30 6·50; kukurydza na 47 kilog. po 5·65 — 5·80 proso po po 5·75 — 6·10; rzepak po 12.— — 12.50; Olej po 33·75—34·—, spirytus po 30.50 30.75 złr.

Wrocław 6 kwietnia.

Płacono za pszenicę starą po 21·90 marek, żyto po 84 funt. po 20·60 m., owies nowy po 15·60 m., rzepak na 100 fnt. netto po 23·38 m., olej po 51·50 m., spirytus w miejscu po 53·70 m., kukurudza po 14·30 mrk.

Ostatnie wiadomości.

Piszą nam z Warszawy: „Obywatelstwo Królestwa Polskiego liczne przesłało i przesyła margr. Wielopolskiemu zapewnienia uznania, za odważne wystąpienie jego przeciw ohydnemu systemowi gnębiącemu kraj nasz, oraz terroryzmowi *czynowników* tutejszych. Margr. Wielopolski podług ostatnich tu nadeszłych wiadomości przepędzić ma święta w Petersburgu.“

Telegramy własne „Czasu.“

Lwów 8 kwietnia. Wydział krajowy wybrał dziś deputacyę na uroczystość zaślubin Cesarzewicza Rudolfa. Należą do niej oprócz marszałka Zyblikiewicza, pp. Pietruski i Wereszczyński.

Wiedeń 8 kwietnia. *Tribüne* zapewnia, że cała prawica głosować będzie za koleją tranwersalną galicyjską. Hr. Szuwałow wysiadł w zamku cesarskim; dziś obiad u dworu, na który otrzymali zaproszenie członkowie poselstwa rosyjskiego. Jutro po południu hr. Szuwałow wyjeżdża do Rzymu.

Wiedeń 8 kwietnia. *N. fr. Presse* donosi, że nie jest prawdą, jakoby stanowczo zapadło, iż bank krajów koronnych otrzyma budowę i finansowanie kolei żelaznej z Pesztu do Zemunia.

Wiedeń 8 kwietnia *Presse* donosi z Berlina: W tutejszych sferach dworskich słychać o groźnych zatargach między W. Ks. Konstantym a Cesarzem Aleksandrem. Po żwawem zajściu (degranem świeżo) w pałacu Aniczkowskim wezwał Cesarz policmajstra Baranowa i wydał mu odpowiednie polecenie. *Koelnische Ztg* donosi: We wsi Sabkinie na kolei moskiewskiej widziano onegdajszej nocy najstarszego syna najstrarszego brata cesarza zamordowanego, W. księcia Mikołaja Konstantynowicza, gdy go kapitan jakiś i dwóch poruczników ujęło dla internowania go w jednym z zamków ojcowskich pod Petersburgiem. Książę ten ma być podejrzany o polityczne knowania familijne. Donoszono dawniej, że ks. Mikołaj internowany w głąb Rosyi chciał przybyć na pogrzeb stryja do Petersburga, lecz wyraźnie mu tego zakazał Aleksander III).

Wiedeń 8 kwietnia. *Fremdenblatt* donosi z Aten: Rocznica ogłoszenia niepodległości Grecyi przeszła zupełnie spokojnie. Gdy wszyscy reprezentanci mocarstw otrzymali instrukcye, nota jednobrzmiąca została wręczoną rządowi greckiemu. Nota ma być wygotowaną w dość wybitnych wyrażeniach, oświadcza że odpowiedzialność za odrzucenie linii przez posłów proponowanej spadnie na Grecyę; nota zawiera wyraźne oświadczenie, iż obecne propozycye posłów postawione są przez mocarstwa na miejsce linii przez konferencye naznaczonej, Komunduros ma być zdecydowany wziąść dymisyę.

Berlin 8 kwietnia. *National Ztg* donosi, że 81 letni hr. Suwarow, który bawi teraz w Berlinie w misyi (notyfikacya wstąpienia na tron) następujące znaczące poczynił uwagi: Służyłem Aleksandrowi pierwszemu i drugiemu, a teraz służę trzeciemu. Aleksander III jeździ jeszcze bez kozaków, ale jeśli nie da tego, czego od niego żądają, będzie musiał wkrótce jeździć z kozakami. O procesie petersburskim nie nadchodzą żadne telegramy, są bowiem przez cenzurę zatrzymywane (wczoraj otrzymał *Czas* telegramy petersburskie, a dziś nawet telegram po polsku wysłany. *Red. Cz.*). Ignatiew, ojciec, ale nie syn, mianowany jest ministrem dóbr państwa.

Petersburg 8 kwietnia. (Od naszego korespondenta). Obrońcą Kibalczyca jest Gérant. Na wstępne zapytanie prezesa sądu o zatrudnienie, stan i wyznanie oskarżonych w procesie o carobójstwo, wszyscy obżałowani wyznali się być prawosławnymi, sam tylko Żelabow nie przyznaje się do prawosławia, mówiąc, że tylko naukę Chrystusa wyznaje. Protestuje on przeciw kompetencyi sądu i domaga się być sądzonym przez lud, a zresztą przez sąd przysięgłych. Koniec posiedzenia o godz. 11 1/2. Dziś na 111 świadków uwolniono 11, a 25 przesłuchano.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 8 kwietnia. W Izbie wyższej podczas obrad nad sprawą szkolną minister oświaty Conrad stanowczo odpiera zarzut, jakoby chciał pokrzywdzić szkołę a tem mniej zniweczyć ją. Nie idzie tu o skrócenie obowiązku szkolnego, ale o skrócenie liczby lat szkolnych, o to, aby ten sam cel naukowy osiągnąć można było w krótszym przeciągu czasu. Kwestya ta nie jest ani polityczną ani prawno-publiczną, ani nawet w pierwszym rzędzie kwestyą szkolną, lecz gospodarczą, której rozwiązanie posłuży na to, aby usunąć stan anormalny, iżby dzieci niedojrzałe nie były używane przez ojców rodzin do zajęć zarobkowych. Minister oświadcza, iż rząd niema żadnego powodu do sprzeciwiania się wnioskowi większości, gdyż ten zamierza tylko skodyfikować to, co rząd dotychczas w własnym zakresie działalności administracyjnej rozporządził i do czego miał zupełne i legalne prawo, jako władza powołana do wykonywania ustawy szkolnej. Minister odwołuje się w końcu do Izby, aby ta bacznie decyzyę swoją wydała i w interesie szkoły wybrała taką drogę, która zdaniem jego najbezpieczniej prowadzi do celu. Bar. Helfert uzasadnia jeszcze raz wniosek mniejszości komisyi. Po mowie sprawozdawcy większości, Izba postanowiła wejść w szczegółowe obrady. Do artykułu 1go mówił arcybiskup Eder.

Wiedeń 8 kwietnia. Wczoraj przybył tu hr. Szuwałow i wysiadł w zamku cesarskim, a dziś przyjmowany był przez Cesarza z wielką wystawnością. Przywiózł on urzędowe zawiadomienie o wstąpieniu na tron cesarza Aleksandra III. Po posłuchaniu odwiedził hr. Szuwałow bar. Haymerlego.

Paryż 8 kwietnia. Izba deputowanych uchwaliła jednogłośnie kredyt na koszta wyprawy do Tunisu.

Rzym 8 kwietnia. Izba deputowanych odrzuciła 192 głosami przeciw 171 wniosek przez rząd poparty, aby obrady nad polityką zagraniczną odroczyć aż do załatwienia reformy wyborczej. *Diritto* utrzymuje, że ministerium wskutku tego podało się do dymisyi. Senat uchwalił 115 głosami przeciw 8 zniesienie obiegu przymusowego biletów.

Londyn 8 kwietnia. W Izbie niższej Gladstone objaśniał przepisy ustawy agraryjnej; spodziewa się on, że powiedzie się zadowolić Irlandyę wymierzając sprawiedliwość. Northcote i inni deputowani zastrzegają sobie rozprawy podczas drugiego czytania projektu; poczem ustawa przyjętą została w pierwszem czytaniu. Lord-kanclerz książę Argyll wziął dymisyę z powodu różnic zapatrywania się ze względu na ustawę agraryjną, Maltman obstaje przy swojem twierdzeniu, że Dilke wręczył we wrześniu 1879 pewną sumę pieniężną na wydawnictwo dziennika *Freiheit*.

Londyn 8 kwietnia. Naczelny prokurator rządowy James oświadczył w imieniu ministrów Dilke i Brasseya, iż obwinienie ich przez lorda Churchilla o wspieranie dziennika *Freiheit* jest bezzasadne i wzywa Churchilla, aby wymienił źródło tego bezzasadnego obwinienia. Churchill wymienia Maltmanna i skarbnika dziennika *Freiheit*; obaj gotowi są zeznania swoje pod względem podsekretarza stanu Dilke stwierdzić przed Izbą gmin. Zapomoga dana przez Brasseya nie odnosi się do *Freiheit*. Dilke oświadcza, że obwinienie Churchilla jest nieprawdziwem, gdyż aż do ukazania się w tem piśmie artykułu o morderstwie Cara, nie widział on *Freiheit*, ani o jej wychodzeniu nie słyszał. Churchill oświadcza, iż zadowolonym jest, iż wywołał zaprzeczenie tak groźnego doniesienia. Proces Mosta przekazany jest sądowi przysięgłych.

Bukareszt 8 kwietnia. Senat przyjął 34 głosami przeciw 5 ustawę względem wydalania z kraju niebezpiecznych dla kraju cudzoziemców, z tą poprawką, że zamach morderstwa lub otrucia wymierzony przeciw głowie obcego państwa, albo członkowi i rodzinie jego, nie ma być poczytany za zbrodnię polityczną (lecz za zbrodnię pospolitą).

Tulon 7 kwietnia. Zapewniają, że ośm okrętów istniejącej eskadry na morzu Śródziemnem, odpływa 8go b. m. ku brzegom Algieryi.

Kursa. — Wiedeń 8-go kwietnia. 2 godz. 30 min. po poł. Renta papierowa 75·90. — Renta srebrna 76·80. — Renta złota 93·50. — 6% Renta złota węgierska 115·35. — Losy z roku 1860 132 75. — Akcye Banku Narodowego 815·—. — Akcye kredytowe 297·25. — Londyn 117·90. — Srebro —·—. Napoleony 9·31 1/2. — Lombardy 111·—. — Losy 1864 roku 174·50. — Akcye kolei Karola Ludwika 273·50. — Akcye kolei Lwowsko Czerniowieckiej 178·—. — Akcye kolei węg. półn.-wschodn. 162·50. — Anglo-Bank 130.25. Obligacye indemn. galicyjs. 99·60. — Losy prem. węgierskie 116·50 — Akcye kolei Koszycko-Bog. 144·50. — Akcye kolei półn.-zach austr. 200·—. — 6% Listy zast hipoteczne 103·50.— Marki 57·60· Ruble 120 50. — 6% Listy zasta. galic. Zakładu kredyt. Ziemskiego 100 50.

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA

Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 8 Kwietnia.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	118 50	121 —
Rubel srebrny obrączkowy	1 52	1 66
Marki niemieckie za 100 marek	57 —	58 —
Dukat ważny	5 50	5 65
20-frankówka	9 26	9 36
Imperyał ważny	9 50	9 60
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi.		
6% pożyczka krajowa galicyjska	101 —	103 —
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	98 75	100 50
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	93 50	95 —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	100 50	101 75
6% listy „ banku hipot.	103 —	104 50
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	101 —	104 —
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	100 —	101 50
5 1/2 listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	94 50	96 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 50	103 50
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 —	102 50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	103 50	107 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. I [za 100 rubli]	97 —	99 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II [„ 100 rubli]	97 —	99 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	98 50	99 75
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	85 50	87 —
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 210	273 —	275 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	175 —	177 —
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	296 —	308 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	20 —	21 —
Losy miasta Stanisławowa	24 —	26 —

(we Lwowie za 100 złr. w. a.; Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodz. w miarę terminu płatn.; rub. i kop.)

Wiedeń 7 Kwietnia.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4 1/5% Renta papierowa	76 20	76 35
4 1/5% „ srebrna	77 —	77 15
4% „ złota	93 55	93 70
4 1/2% Losy z roku 1854 po 250 złr.	121 75	122 —
4% „ „ 1860 „ 500 „	132 25	132 75
4% „ „ 1860 „ 100 „	133 75	134 25
„ „ 1864 „ 100 „	173 75	174 25
„ „ 1864 „ 50 „	172 50	173 25
Losy Como-Renten	27 —	28 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	104 75	105 75
Bukowińskie „ „	97 50	98 25
Galicyjskie „ „	99 60	99 90
Morawskie „ „	103 75	104 75
Niższo-austryackie „ „	105 50	106 50
Wyższo-austryackie „ „	102 75	103 50
Szląskie „ „	108 —	— —
Styryjskie „ „	104 75	105 75
Siedmiogrodzkie 7% „	96 30	96 70
Węgierskie „ „	97 40	97 60
Węgier. z klauz. 1867 „ „	95 75	96 25
5% Obligi poż. kolei węgierskiej	130 60	131 —
6% Renta węgierska złota	115 50	115 65
4 1/2% „ „ „ (za Ostbahn).	92 75	— —
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	131 60	131 80
Boden-Credit węgierskie . 140 „	— —	— —
„ „ austryackie . 80 „	241 —	242 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	298 10	398 40
„ „ węgierskie . 200 „	266 —	266 50
Depositen-Bank . 200 „	216 50	217 —
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	785 —	790 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	815 —	817 —
Unionbank . 100 „	128 90	129 10
Verkehrsbank ogólny . 140 „	137 25	137 50
Wied. Bankverein . 100 „	128 —	128 25
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez.	[illegible]	— —
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	[illegible]	[illegible] 25

	płacą	żądają
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	583 —	585 —
Elżbiety 210 „ „	209 50	210 —
Linz-Budweis 200 „ „	187 50	188 —
Salzburg-Tyrol 200 „ „	179 75	180 25
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2342	2347
Franciszka Józefa 200 „ „	184 50	185 —
Gal. Karola Ludwika 210 „ „	274 —	274 50
Koszycko-Oderberg 200 „ „	144 50	145 —
Lwowsko-Czern.-Jassy 200 „ „	175 75	176 25
Nordwest austr. 200 „ „	200 25	200 75
„ „ Lit. B. 200 „ „	245 —	245 25
Rudolfa 200 „ „	164 25	165 —
Siedmiogrodzka I 200 „ „	160 75	161 —
Staats-Eisenb.-Gesell. 200 „ „	300 50	301 —
Südbahn (Lombardy) 200 „ „	113 —	113 50
Theisbahn (Cisańska) 200 „ „	247 75	248 —
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	168 50	169 —
„ Nord-Ost 200 „ „	161 50	162 —
„ Westb. Stuhlw. 200 „ „	166 —	166 50
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Credit allg. złotem płatne	115 50	116 —
5% „ „ papier. 33 lat	101 80	102 —
6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat	100 —	— —
7% Listy dłużne Włośc. „ 20 lat	106 50	107 50
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	100 50	— —
5 1/2% „ złote 36 lat	96 —	— —
4% Gal. Tow. kred. ziemsk.	94 —	94 50
5% Gal. Tow. kred. ziemsk.	100 75	101 25
5% „ nowe 37 lat	100 75	101 25
6% „ Bank. Hipot. lwow.	103 30	103 80
6% „ „ Włość.	101 75	102 —
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	102 15	102 30
5% Szlasko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	100 50	102 —
5 1/2% Węg. ogól. Bod.-Kredit 34 lat	99 25	100 —
5 1/2% „ Boden Kredit-Institut	102 40	102 90
Priorytety kolei.		
Albrechta 300 złr. 5%	94 25	94 75
Alföld-Fiume 200 „ „	94 25	94 50
„ „ Em. 1874 200 „ „	91 20	91 50
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	— —	— —
Elżbiety 100 „ 4 1/2%	99 25	99 50
„ Em. 1862 300 „ „ „	99 25	99 75

	płacą	żądają
Elżbiety Linz-Budweis 200 złr. 5%	102 30	102 70
„ Em. 1870 200 „ „	101 50	101 75
„ „ 1872 200 „ „	102 25	102 75
„ Salzb.-Tyr. 1873 200 „ „	101 25	— —
Eperies. Tarn. węg. część 300 „ „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. 4 1/2%	106 —	106 50
„ wał. austr. „	101 25	101 75
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	107 50	108 25
„ poż. 14 milion. 1872 „	— —	104 —
„ poż. 1876 r. 100 złr. 5%	104 50	105 —
Franc. Józefa Em. 1867 200 „ „	102 30	102 60
„ Em. 1873 200 „ „	102 25	102 50
Gal.-Karol.-Lud. I Em. 300 „ „	104 10	104 50
„ II „ 1867 300 „ „	104 —	104 25
„ III „ 1871 300 „ „	103 50	104 —
Koszycko-Oderb. 200 „ „	96 40	96 80
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4 1/2%	93 25	93 75
„ II „ 1867 300 „ 5%	99 25	99 75
„ III „ 1868 300 „ „	95 50	96 —
„ IV „ 1872 300 „ „	93 50	94 —
Nordwestb. austr. 200 „ „	102 25	102 50
„ Lit. B. 200 „ „	102 —	102 50
„ Em. 1874 200 „ „	119 —	120 —
Rudolfa 300 „ „	99 50	100 —
„ Em. 1869 300 „ „	99 25	99 75
„ Em. 1872 300 „ „	99 25	99 75
„ Salzkam. gut. zł. 200 „ „	113 50	114 —
Siedmiogrodzkiej I 200 „ „	88 70	89 10
Staatseisenbahn 500 fr. 3%	174 50	— —
Südbahn (Lombardy) 500 fr. 3%	129 25	129 75
„ 200 złr. 5%	113 50	114 —
Theissb.-Gesell. „ „	101 —	101 50
Węg. gal. Łupkow. 200 „ „	92 —	92 50
„ II Em. 200 „ „	89 50	90 —
„ Nordost 300 „ „	89 50	89 80
„ „ złotem 200 „ „	108 —	108 50
„ Westbahn 200 „ „	95 —	— —
„ „ Em. 1874 200 „ „	89 50	— —
Losy.		
5% Donau Regul. złr. 100	112 —	112 50
Premiowe Wiedeńskie „ 100	123 75	124 25
„ Węgierskie „ 100	117 25	117 75
3% „ Tureckie fr. 400	23 75	24 —
Kredytowe złr. 100	182 25	182 75

	płacą	żądają
Clary złr. 42	41 50	42 —
4% Donau-Dampfsch. „ 105	106 75	107 50
Inszpruku „ 20	25 —	25 50
Keglewicha „ 10 1/2	17 50	— —
Krakowskie „ 20	20 —	20 50
Ofner (miasta Budy) „ 40	41 75	— —
Palffy „ 42	39 75	40 25
Rudolfa „ 10 1/2	19 —	— —
Salma „ 42	50 25	51 —
Salzburgskie „ 20	22 —	22 50
St. Genois „ 42	45 50	46 —
Stanisławowskie „ 20	23 50	24 50
4 1/2% Tryesteńskie „ 105	128 50	— —
4% „ „ 50	65 50	— —
Waldsteina „ 21	31 —	32 —
Windischgrätza „ 21	39 25	39 75
Waluty.		
Dukaty ważne	5 54	5 56
20 frankówki	9 29	9 30
Imperyały rosyjskie	9 58	9 60
Funty szterl. angielskie	11 72	11 75
Liry tureckie złote	10 64	10 66
Marki niemieckie za 100 marek	57 40	57 45
Rubel papierowy za 100	120 —	120 25

Lwów 7 Kwiet.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	300 —	304 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	100 40	101 40
„ „ „ „	93 75	94 75
4% „ „ „ „ 37-letnie	100 40	101 40
5% „ „ Banku hip. gal.	103 30	104 30
6% „ „ „ włośc. galic.	102 —	103 25
6% / 5% Obligi indemn. gal. 10% podat.	99 25	100 25
6% „ pożyczki krajowej	102 —	— —

Warszawa 7 Kwiet.

	płacą rub.	płacą kop.	żądają rub.	żądają kop.
4% Listy zastawne II seryi	—	—	—	—
kupon	—	—	115	
5% „ „ nowe 1869 r.	—	—	99	30
kupon	—	—	144	
4% Listy likwidacyjne	—	—	86	20
kupon	—	—	138	

(1015-2-2)

Za duszę ś. p.
HELENY z RZESIŃSKICH
Rydzowskiéj
zmarłej w dniu 7 kwietnia 1878 r.
odbędzie się
Nabożeństwo żałobne
w sobotę d. 9 kwietnia b. r.
w kościele OO. Kapucynów
o godz. 10ej.

Zarządca tartaków

mający długoletnią praktykę, dokładnie obznajmiony w tym fachu, oraz w leśnictwie i hodowli inwentarzy, poszukuje zaraz posady. — Adres: **L. K. Podgórz Nr. 243.** (757-3-3)

Nauczyciel

dla klas wydziałowych, władający dokładnie językiem niemieckim i posiadający piękne pismo, znajdzie posadę w Bośni tuż przy granicy Kroacyi pod bardzo korzystnemi a nawet dla żonatego odpowiedniemi warunkami. Bliższa wiadomość pod lit. **M. T.** poste restante **Krupa** [Bosnien.] (987-3-6)

Une Institutrice

parlant le français comme langue maternelle, le bon allemand du nord et possédant la musique désire se placer au plus vite. S'adr.: au bureau de Mme Gabryelska, rue Bracka 157. (1022-1-3)

Realność

ktoby miał do sprzedania, od 16 do 20 morgów gruntu, dobrej gleby, blisko stacyi kolei żelaznej, miasta i szosy położoną, zechce się zgłosić listem frankowanym pod adresem: „Apteka pod białym Orłem, Rynek główny w Krakowie." (1008 1-3)

Liczne świadectwa najsłynniejszych lekarzy. **Medale** z różnych **wystaw.**

PRZEZ 30 LAT WYPRÓBOWANA

woda anaterynowa do ust



Dra J. G. Poppa,
c. k. nadwornego dentysty
w Wiedniu,
I., Bognergasse 2.

Radykalny środek leczniczy na każdy ból zębów, tudzież każdą chorobę jamy ustnej i dziąseł. Uznana woda do płukania w przewlekłych cierpieniach szyi. I wielka flaszka złr. 1·40, I średnia I złr., I mała 50 c.

C. k. nadw. dentysty Dr. Poppa

- **Roślinny proszek do zębów** sprawia po krótkiem użyciu lśniąco białe zęby bez szkodliwych skutków. Cena pudełka 63 c.
- **Anaterynowa pasta do zębów** w słoikach szklannych po złr. 1·22, uznany środek do czyszczenia zębów.
- **Aromatyczna pasta do zębów,** najlepszy środek do pielęgnowania i konserwowania ust i zębów. sztuka 35 c.
- **Plomba do zębów,** praktyczny i niezawodny środek do plombowania samemu sobie dziurawych zębów. Pudełko złr. 2·10.
- **Mydło ziołowe,** bardzo przyjemny i najlepszy środek do upiększenia cery. Cena 30 cent. [944-1-19]

Uprasza się Szanowną Publiczność, aby żądała wyraźnie wyrobów c. k. nadwornego dentysty Poppa i tylko wtedy przyjmowała, jeżeli mają mój znak ochronny.

Składy moich preparatów utrzymują w KRAKOWIE pp. W. Redyk apt., F. Sobierajski apt., A. Siedlecki apt., bracia Baruch, Górecki, W Jahn, J. Zaplatalski, W. Fenz, E. Stockmar apt., J. Trauczyński apt. „pod Koroną", Antoni Dylski aptek. „pod Złotą Głową", W. Kotajny, róg ulicy Brackiej, dom Ks. Jabłonowskiego; w PODGÓRZU p. Skakalski apt.; we LWOWIE pp. Mikolasch apt., Z. Rucker, J. Piepes apt., J. Beiser apt., C. Krzyżanowski apt., Nahlik apt., A. Sklepiński apt., M. Müller handel galanteryjny i K. Strzyżowski handel galanteryjny; w WIELICZCE p. B. Miczyński aptek.; w WADOWICACH pp. Ign. Brosig i Kurowski apt.; w BOCHNI pp. F. Reiss apt. i P. Niedzielski; w TARNOWIE pp. W. T. A. Wielogórski i A. Tenczyn apt.; w BIAŁY p. Keler apt.; w SUCHY p. Majer; w KENTACH p. Fuchs apt.; w ZATORZE p. Winnicki apt.; w NOWYM SĄCZU pp. Filipek apt. i Ign. Garan; w ŻYWCU pp. Kloska apt. i Blumenthal apt.; w BRZESKU p. Januszek apt.; w RZESZOWIE p. J. Schaitter i Sp.; w BUSKU p. E. Wysoczański aptek.; tudzież wszyscy aptekarze, handle parfumeryj i galanteryjne obwodu Krakowskiego, Galicyi i Bukowiny.

Preservatifs

I. N. Schmeidler, Gummifabrik.

Wien, VII., Stiftgasse 19,

tylko jedynie prawdziwe u mnie tuzin od złr. 1—6 rozsyłam opłatnie za nadesłaniem gotówki lub za zaliczką. (124-41 50)

Przez wiedeńskiego lekarza specyalnego
Dr. M. Deutscha poprawny
starszego lekarza sztabowego
Dr. Schmidta

olejek do uszów

leczy **wszelką głuchotę,** jeżeli nie jest z urodzenia, usuwa **natychmiast przytępiony słuch i szum w uszach.**

Olejek ten z opisem użycia można za *2 złr. 40 c.* przekazem pocztowym sprowadzić opłatnie **z Wiednia z apteki „zum guten Hirten" II., Praterstrasse Nr. 40.**

Uwaga. Każda flaszeczka musi mieć na dowód prawdziwości na korku *pieczątkę*, a na flaszeczce wytłoczone *nazwisko „Dr. M. Deutsch"*, **na co szczególniej uważać należy!** (947-2-20)

Z powodu zaprowadzenia gazu piękny
żyrandol
i **różne lampy** naftowe
są do nabycia (973-2-3)
w księgarni katolickiej Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie.

Nasienie sosnowe po cenie: 50 klgr. 90 złr., 10 klgr. 19 złr. — rozsyła zarząd lasów w Lisowie, poczta Biecz. (1001 2-3)

Bez pośrednictwa osób trzecich,

jestem w chęci nabycia w Krakowie domu parterowego murowanego, złożonego co najmni j z czterech pokoi, kuchni, spiżarni, nadto zabudowań gospodarskich i ogrodu, na przedmieściu, w każdym razie niedaleko miasta. — Wiadomość: *Skrodzki*, urzędnik poczty w Kutnie, Królestwo Polskie. (1010-2-10)

MIESZKANIE.

Przy ulicy Garncarskiej pod L. 21 na II. piętrze są od 1 kwietnia do wynajęcia 3 pokoje, 2 przedpokoje i kuchnia. (764-6-6)

Zmiana lokalu.
Magazyn sukien damskich

istniejący dotąd przy ulicy św. Jana L. 300, przeniesiony został z dniem 1 kwietnia do domu L. 358, I piętro, ulica Floryańska.

Polecając się nadal łaskawym względom, pozostaję z uszanowaniem

(1017-2-6) **L. PRAUSS.**

OSTATNI WYNALAZEK
NAJDELIKATNIEJSZE
Mydło **IXORA**
ED. PINAUD
37, Boulevard de Strasbourg, 37
PARIS

Mydło Ixora nietylko się zaleca wykwintnym i trwałym zapachem, ale nadto posiada szczęśliwą własność spędzania zmarszczek.

Łagodzi i bieli powłokę ciała i nadaje jéj połysk młodzieńczy. Bez przesady utrzymujemy, że mydło nie posiada równego sobie.

(194-10-)

Bardzo ważne | **Ogłoszenie.** | dla każdego.

Otrzymałem polecenie od zarządcy pewnej masy konkursowej wyprzedaży następnych pięknych przedmiotów, których niemożna nabyć w innych handlach, o 80% niżej ceny fabrycznej. Zarazem polecono mi wydać każdemu kupującemu towarów nad 5 złr., bezpłatnie patent. piecyk do rozkładania.

6 par najlep. **skarpetek** dla mężczyzn 54 c. 6 par najlep. **chusteczek batyst.** obrąbion., z monogram., haftow. 1 złr. 40 **żartobl. obrazków** 1 złr. 1 **fajkę z prawdz. morskiej piany** pięknie zrobioną, z okuciem z chińsk. srebra i długim badeńsk. cybuchem 65 c. 1 parę **lichtarzy z prawdz. chińsk. srebra,** b. wysok. 1 złr. 20 c. 1 **obrus adamaszkowy** prawdz. niciany, kwiecisty 85 c. 1 odpowiednia serweta do tego 11 c. 1 **łańcuszek** do zegarka z prawdz. 13 łut. srebra, ślicznie zrobiony, kształt łusek pancerza 1 złr. 60 cent. Zwracamy uwagę, że każdy łańcuszek jest cechowany przez c. k. urząd cechowniczy. Śliczne prawdz. srebrne **kolczyki** dla pań lub dzieci, para 60 c. Teżsame złote para 1 złr. 70 c. 1 **krzyżyk** srebrny z płytą złotą 1 złr. 50 c. 1 garnitur **guziczków do koszul** i **mankietów** z najlep. srebra, emaliow., cały garnitur 2 złr. 80 c. Jeżeli wszystkie powyżej wymienione towary nie są z prawdz. złota lub srebra, zwrócę natychmiast pieniądze. 1 **łańcuszek** z prawdz. **złota** ślicznie zrobiony 1 złr. 80 c. 1 **sygnet z prawdz. złota** z kamien., ciężki, dla mężczyzn, bardzo wielki, dla dam pierścionki wężykowate lub podwójne 1 złr. 50 cent. (Jeżeli złoto nie jest prawdziwe zwrócę natychmiast pieniądze.) 1 dokładnie idący śliczny **zegarek niklowy** dobrze pozłacany, z łańcuszkiem, kluczykiem i puzderkiem, poręczenie na 5 lat, 2 złr. 30 cnt. 1 prawdz. **francuzki budzik** dokładnie regulowany, z bronzu 1 złr. 50 c. 3 lata poręczenia. 1 wiedeń **zegar wahadłowy** z przybor. b. ładny 96 c., 2 lata poręcz. 1 **zegar pokojowy** wspaniały z bar. wielkiemi ramami, naśla. drzewa heban. i pozłac., oszkl. i emaliow. 2 złr. 30 c. 5 lat poręcz., świecący w nocy 2 złr. 90 c. Najlepszy **garnitur stołowy z Britannia srebra** 6 łyżek 6 łyżeczek, 1 chochla, 1 chochelka, 1 sitko, 2 puharki, prócz tego 6 noży i widelców, wszystko piękne, razem 3 złr. 50 cnt., dawniej 7 złr. 20 cnt. Tenże garnitur na 12 osób 6 złr. 50 ct. Bardzo piękna **cukierniczka z chińsk. srebra** plastycz. robiona, na wierzchu z figurą 1 złr. 30 c. Prześcieradło płócien. b. wielkie bez szwu złr. 1·50

Do nabycia za zaliczką lub przekazem pocztowym przez podpisanego.

Müller, Geschäftsleiter, **Wien**
Kaiser Josefstrasse Nr. 32.

Nieodpowiedni towar natychmiast wymieniam w dowód ścisłej rzetelności. (941-2-3

Z powodu, że Ogólne Zgromadzenie członków zwołane na dzień 27 marca b. r. z braku kompletu członków statutem wymaganego nie przyszło do skutku,

PREZES
Rady Nadzorczej Towarzyst. Zaliczkowego w Krakowie

„Spółki zarejestrowanej z nieograniczoną odpowiedzialnością"

zawiadamia

że dnia **24 kwietnia 1881 r.** tj. w Niedzielę o godz. 3 z południa

odbędzie się

zwyczajne Zgromadzenie Ogólne

Członków Towarzystwa Zaliczkowego

w sali posiedzeń Rady miejskiej, w gmachu magistratualnym przy placu Franciszkańskim położonym.

Porządek dzienny:

1) Wybór 4ch weryfikatorów do zatwierdzenia protokółu z odbyć się mającego posiedzenia (§. 12 statutu).
2) Wysłuchanie sprawozdania Dyrekcyi i Rady Nadzorczej z czynności za ostatnie 4 miesiące 1880 r. i bilansu za tenże sam czas.
3) Wysłuchanie zdania Komisyi kontrolującej i udzielenie Dyrekcyi absolutoryum.
4) Sprawozdanie Komisyi statutowej.
5) Wybór Dyrektora.
6) Wybór Członków Rady Nadzorczej w miejsce ubyłych i występujących.

Raczą się przeto Szanowni Członkowie Towarzystwa zaopatrzyć w książeczki udziałowe i na posiedzenie jaknajliczniej zebrać. (1034)

Bilans mogą Członkowie przejrzeć w biurze Dyrekcyi przy ul. św. Jana L. 305.

Kraków, 9 kwietnia 1881 r.

W zastępstwie Prezesa:
Vice-Prezes: **Dr. Faustyn Jakubowski.**

Godny polecenia zakład leczenia.

Kąpiele Brunnthal (pod Monachium), nadwornego radcy Dra Steinbachera naturalny zakład leczenia, leżą na prawym brzegu Izary, na końcu wspaniałego parku Maksymiliana, obfitującego w źródła i zaopatrzone są w najpraktyczniejsze urządzenia do przeprowadzenia sposobu naturalnego leczenia. — Steinbachera system leczenia okazał się szczególniej uznanym przy zgęszczeniach soków i słabościach po używaniu lekarstw, osłabieniach po utracie soków, przewlekłych chorobach kostek i gruczołów, niedokrewności i rozdrażnieniu nerwowem, uderzeniach krwi do głowy, reumatyzmie, gośćcu, cierpieniach skóry, drażnieniu kości pacierzowej i rozpoczynającym się paraliżu, upławach, słabości męzkiej, kile, strykturach, przewlekłych chorobach żołądka i dolnych częściach ciała, chorobach kobiecych. System leczenia jest uzupełnianym gimnastyką leczniczą, zastosowaniem pneumatycznych przyrządów, tudzież w przewodowej i stałej elektryczności wedle najnowszych wynalazków. W zakładzie znajdują się wszelkiego rodzaju kąpiele: basenowe, deszczowe, natryskowe, siedzeniowe, parowe szafkowe i iryjsko-rzymskie kąpiele. — Bliższa wiadomość w prospekcie i sprawozdaniu rachunkowem, które można dostać darmo w zakładzie, tudzież w pismach Steinbachera, do nabycia w księgarniach. (951)

| Ciągnienie już dnia 15go kwietnia.

PROMESY
na [962-1-4]
węgierskie losy premiowe

CAŁE	POŁÓWKI
złr. 3 1 stempel.	**złr. 1¾ 1 stempel.**

GŁÓWNA WYGRANA

złr. **100,000** w. a. bez potrącenia podatku.

Wechslergeschäft der Administration des

Wien, Wollzeile Nr. 13. **„MERCUR"** Ch. Cohn, Wollzeile 13.



Powozy w różnych gatunkach

po każdej żądanej cenie
tak wykwintne, jak też zwykłe gustowne, ale **tylko bardzo trwale wykonane** poleca
OD DAWNA SŁYNNA WIELKA
nadworna fabryka powozów SCHUSTALA & Comp.
w Pokrzywnicy (Nesselsdorf) na Morawie,
w *Wiedniu*, I., Kolowratring 8, w *Pradze*, Tischlergasse 8 neu
i uprasza o łaskawe zlecenia. (735-5-12)
Illustrowane cenniki darmo i opłatnie.

Woda i Pudry do Zębów
Dra PIERRE

Z FAKULTETU MEDYCZNEGO W PARYZU,
8, na Placu Opery w Paryżu.
Dostać można we wszystkich składach fryzyersko-perukarskich.

MEDAL ZASŁUGI przyznany **Doktorowi PIERRE** na wystawie wiedeńskiej, najwyższa nagroda przyznana tym środkom toaletowym do zębów. 201-8-)

WIECZNA PIĘKNOŚĆ SKÓRY OTRZYMUJE SIĘ PRZY UŻYWANIU

PARFUMERIE ORIZA
DE L. LEGRAND

Dostawca Rossyjskiego Cesarskiego Dworu

ORIZA LACTÉ
LOTION ÉMULSIVE
Bieli i odświeża skórę, spędza i niszczy piegi.

SAVON ORIZA
Doktora O. Reveil, najłagodniejsze mydło dla skóry.

ESS-ORIZA et ORIZA-LYS
Najnowsze perfumy przyjęte i używane przez świat elegancki.

ORIZA POWDER
RYŻOWY PUDER
Przylegający do skóry i nadający jej delikatność aksamitu.



SKŁAD GŁÓWNY, 207, RUE ST-HONORÉ, A PARIS.

Skład w Krakowie w aptece P. Redyka, we Lwowie u P. Mikolascha i Jahla. [679-3-12]

REGESTRA
GOSPODARCZE

układu (775-7-12)
Towarzystwa rolniczego Wielickiego,
zastosowane
do większych i mniejszych posiadłości
wyszły nakładem firmy
Kutrzeba i Murczyński w Krakowie.

Nowy kurs

do egzaminu na **jednorocznych ochotników** rozpoczął się dnia 1 marca r. b. Zapisywać się można do dnia 15 marca w kancelaryi **Instytutu naukowego wojskowego, we Lwowie,** ul. Piekarska l. 21 codzień od godziny 5ej do 7ej popołudniu. Później zgłaszający się są winni się poddać ścisłemu egzaminowi wstępnemu, lub opłacić taksę szkolną od dnia rozpoczęcia się kursu. (668-6-9)

W Zakładzie jest pensyonat.

F. Koestlich,
Dyrektor zakładu.

Urządzenie zupełne,

sklepowo szynkowe, flada, szafa na korzenie stoliki marmurowe, krzesła, lodownie i t. d. jest za bardzo przystępną cenę zaraz do sprzedania.

Wiadomość w handlu pod l. 72 Wielopole. (995-3-3)

ZNAKOMITE POWODZENIE.

VELOUTINE

jestto MĄCZKA RYŻOWA specyalnie przygotowana z Bizmutem,
dlatego to działa szczęśliwie na skórę,
niedostrzeżona przystaje do ciała
nadaje cerze
ŚWIEŻOŚĆ NATURALNĄ.

CH. FAY

Magazyn Perfum w Paryżu,
9, NA ULICY DE LA PAIX, 9.

W Krakowie u pp. J. Trauczyńskiego, W. Redyka, Leona Feintucha i W. Fenza, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego, — i w pierwszych Składach perfum i wytworów toaletowych. We Lwowie w apt. Krzyżanowskiego. (177-61-)

Szukający ulgi w cierpieniu przebiega nieraz gazety i zapytuje siebie, któremu z tak wielu anonsów zaufać? To lub owo ogłoszenie imponuje swemi rozmiarami; wybiera tedy chory, i najczęściej — źle! Kto takich niemiłych zawodów chce sobie oszczędzić i nie wydawać pieniędzy napróżno, temu radzimy sprowadzić sobie z c. k. Uniwersyteckiej księgarni w Wiedniu — **k. k. Universitäts-Buchhandlung, Wien I., Stefansplatz 6,** — broszurkę „Wyciąg bezpłatny", znaną także pod tytułem **„Przyjaciel chorych".** W broszurce tej omówione są wyczerpująco i ze znajomością rzeczy najpewniejsze i doświadczone środki lecznicze, tak że chory ma czas i możność dokładnie rzecz zbadać i co najodpowiedniejszego dla siebie wybrać. Broszurkę powyższą, **40 polskie wydanie,** otrzymać można w powyżej wymienionej księgarni na żądanie bezpłatnie i franco, a zamawiający nie ponosi przy tem innych kosztów jak tylko 2 kr. na kartę korespondencyjną.

[454-5-10]

POKARM DLA DZIECI

dla wzmocnienia **dzieci** i osób wątłych, słabych na **piersi** lub **żołądek,** albo dotkniętych **bladaczką** i **ogólnem osłabieniem** najprzyjemniejszem i najstosowniejszem pokarmem na śniadanie jest **RACAHOUT ARABSKIE.** Pokarm posilny i wzmacniający, przygotowany przez Pa **DELANGRENIER w PARYŻU** (Unikać fałszerstw i naśladownictwa).

W Galicyi we wszystkich składach mat. aptecznych i w głównych aptekach. [169-7-10]

TAMAR INDIEN
GRILLON

OWOC ROZWALNIAJĄCY, ORZEŹWIAJĄCY
przeciw ZATWARDZENIU
Hemoroidom, uderzeniom do głowy, etc.
Najprzyjemniéjszy środek dla dzieci.
SKŁAD W KRAKOWIE: w Aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka.
W PARYŻU: GRILLON, Aptekarz, 27, *przy ulicy Rambuteau*, 27
(355-9-)

Harlandzka bawełna
Harlandzkie nici
szpulkowe

ogólnie lubione z powodu swego **doskonałego gatunku,** są do nabycia we wszystkich **handlac hurtownych i znacznych handlach częściowych państwa austryacko-węgierskiego.** (463-18-25)

Wyborny ferment do **wyrobu octu**
Alfreda Pernera Mycodermaticon

poleca wraz z opisem użycia 1 kilo po 18 złr. 50 cnt., ½ kilo po złr. 10 — lub próbki $^1/_{10}$ kilo po 2 złr. 30 cnt. za zaliczką pocztową (871-6-10)

Alfred Perner aptekarz w **Tyńcu nad Łabą (Elbeteinitz)** w Czechach.

Nieprzemakalne płaszcze i paletoty na wiosnę

z materyj z czystej styryjskiej wełny owczej w kolorze szarym, brunatnym, czarnym lub naturalnym. (569-2-8)

Płaszcz deszczowy z kapturem	złr. 7 c. —
„ podróżny lub myśliwski	„ 10 „ 50
Mężykow, hawelok lub paletot	„ 12 — 18
Piękna jupka lub styryjskie sacco	„ 10 — 16
Całe ubrania męzkie	„ 20 — 30
Paletoty damskie lub płaszcze podróżne modne bardzo gustowne	„ 10 — 20

Nieprzemakalne kapelusze styryjskie w różnych kształtach i kolorach, miękkie lub kosmate, praktyczne dla mężczyzn, kobiet lub dzieci złr. 2 c. 50 do złr. 4.

Najświeższe i najmodniejsze wzory materyj wiosennych i letnich, zupełnie nieprzemakalnych, policza najtaniej na metry lub w dowolnych gotowych sukniach i punktualnie dostarcza za zaliczką handel sukna **Jana Günzberga w Gracu** (Styrya).

---

385 sztuk, 4 złr. 10 c.

Słuchajcie, dziwcie, patrzcie się!
Tylko za 4 złr. 10 cent. w. a.
Z powodu WYPRZEDAŻY!

Wszystko to razem 385 sztuk kosztuje tylko 4 złr. 10 ct.

- 1 wspaniały elektryczny dzwonek stołowy z platerowego srebra
- 1 wiedeński zegar wahadłowy w szafce z ciężarkami
- 1 pozłacany zegarek remontoir, idący 10 minut z wnętrzem jako zabawka
- 1 szwajcarska grajka z 2 młoteczkami, na której każdy może wygrywać
- 1 barometr przepowiadający naprzód powietrze na 24 godzin
- 12 łyżek stołowych nigdy nieczerniejących
- 12 łyżeczek tegoż gatunku
- 12 najlepszych paryskich woniejących mydełek toaletowych
- 100 bardzo dobrych piór stalowych w pudełku
- 100 najlepszych angielskich mocnych papierów listowych
- 100 najlepszych dobrze podklejonych kopert listowych
- 12 ołówków, 12 trzonków do piór, 6 posrebrzanych podstawek, 3 solniczki i pieprzniczki, 6 fotografij
- 1 kalendarz na 1881, 1 szpilka broszowa z podwój. złota i 1 szpilka do krawatek.

Wszystko to razem 385 sztuk kosztuje tylko 4 złr. 10 ct.

Do nabycia tylko **do terminu czynszowego.** (693-2-3)

Etablissement Rix, Wien, II. Bezirk.

NA PLACU POD ZAMKIEM
Cyrk Augusta Krembsera.

W sobotę dnia 9 kwietnia 1881 r. wieczorem o godz. 7½
wielkie przedstawienie komików
na benefis ulubionego clowna p. François.

Kto chce się śmiać, niechaj dziś przyjdzie.

Beneficyant i wszyscy klowny starać się będą, aby Szanow. Publiczności jaknajlepiej uprzyjemnić ten wieczór.

Występ pierwszych artystów i artystek, jazda konno i przedstawienie najlepiej tresowanych koni w ujeżdżalni i na wolności.

Wszelkie bliższe szczegóły podane są w plakatach i kartach do rozdania.

(705) **August Krembser,** dyrektor.

Do dzisiejszego Nru dołącza się dla prenumeratorów Galicyi zachodniej prospekt na **Mickiewicza „Pan Tadeusz"** z illustracyami Andriollego, wydanie księgarni F. H. Richtera we Lwowie.

Czcionkami Drukarni „CZASU".

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*